Nr. 336 (z dod. por.). Dnia 5 grudnia. Sobota. Dnia 23 listopada (5 grudnia) 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatek kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście odprawiona będzie w kaplicy Matki Bozkiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. Po wotywie, z powodu pierwszej niedzieli rozpoczętego miesiąca, odbędzie się procesja różańcowa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawiona będzie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją.

— Jutro odprawione zostaną całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w kościołach następujących: św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) i św. Marcina (po au-gustjańskim) ku czci św. Barbary, panny męczenniczki, której uroczystość przypadała w d. 4-ym b. m.

— Takież nabożeństwo odpustowe odprawione będzie jutro ku czci św. Franciszka Ksawerego w kościele św. Ducha (po-paulińskim).

— Jutro też w kościele św. Andrzeja (po-bonifraterskim) obchodzoną będzie całodziennem nabożeństwem odpustowem uroczystość św. Andrzeja apostoła, patrona tego kościoła. Suma wyjdzie o godz. 11-ej przed południem, nieszpory zaś o godz. 4-ej po południu; po nieszporach zaś obecnym pobożnym udzielone zostanie błogosławieństwo N. Sakramentem.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

L'Avenir de Bayonne podaje szczegółową relację zajścia w katedrze tamtejszej pomiędzy biskupem Jauffretem a kaznodzieją, należącym do zakonu jezuitów. Gdy ten ostatni, nazwiskiem Magnie, w ostatnią niedzielę w toku nieszpornego kazania adwentowego oświadczył, iż wie na pewno, że Ojciec św. pochwala postępowanie arcybiskupa Gouthe-Soularda, a gani tych, którzy nie przyłączyli się do jego znanego listu, podniósł się ze swego fotelu biskup Jauffret, który przyjął okólnik ministra Fallières'a w milczeniu i należy do zwolenników zgody duchowieństwa z rządem wedle recepty kardynała Lavigerie, zwrócił się do ambony i rzekł gromkim głosem:

„Pragnę złożyć wyznanie. Kazano tu przed chwilą o prawdzie. W imię tej właśnie prawdy wołam do was: precz z jezuityzmem! Powracam z Rzymu i zapewniam was, że prawdziwe wskazówki Jego Świątobliwości, stosowane do wiernych a zwłaszcza do duchowieństwa mojej djecezji, brzmią inaczej. Zalecają one wam praktykę dwóch cnót chrześcjańskich: miłości bliźniego i cierpliwości. Wolą Ojca św. jest, aby duchowieństwo nie rzucało się w odmęt walki stronnictw i żeby z ambony padały tylko słowa pokoju i miłości. Postaram się o to, aby duchowieństwo moje tych wskazówek usłuchało."

I zwracając się do obecnych w kościele księży, dodał biskup:

„Śpiewacie codziennie: *Domine salvam fac rempublicam*. Czy odpowiada to duchowi prawdy chrześcjańskiej, jeżeli słowa te śpiewacie tylko ustami? Wiedzcież o tem, że ja śpiewam je z głębi serca."

Po skończonem nabożeństwie rzekł biskup w surowym tonie do kaznodziei: „Proszę pamiętać dobrze, że ja zabraniam w mojej djecezji mieszać polityki do kazań." Ojciec Magnie opuścił niezwłocznie Bayonnę.

Pojawiło się wprawdzie z woli biskupa zaprzeczenie wierności tego sprawozdania, ponieważ jednak ograniczyło się ono na bardzo mglistym i nic nie mówiącym ogólniku, ponieważ nie podało poprawnego tekstu wrzekomo błędnie powtórzonej przemowy, opinja publiczna we Francji uważa dotąd opis wypadku, zamieszczony w *Avenir de Bayonne*, za miarodajny. Fakt ów świadczyłby zresztą tylko, że istotnie wyrasta w łonie duchowieństwa francuzkiego grupa, szczerze sprzyjająca już republikańskiemu ustrojowi państwa. Dwadzieścia z górą lat wywarło swój wpływ na umysły, nawet najczystszem mlekiem monarchicznem karmione.

Widnnokrąg nad Chinami zachmurza się. Powstańcy mongolscy, wznawiając ponure tradycje Dżengis-chana, ciągną, łupiąc, mordując i hańbiąc, z północnego-zachodu ku Pekinowi i są już tylko o 300 mil angielskich oddalone od stolicy niebieskiego państwa. Francja zawezwała mocarstwa do podjęcia wspólnych kroków dyplomatycznych, celem ratowania gęsto posianych na glebie chińskiej kolonij misyjnych. Czas największy na organizację wspólnej, energicznej akcji, ponieważ dola chrześcjan w samym już nawet Pekinie, pod bokiem konsulatów europejskich i wyborowych oddziałów wojska, zaczyna budzić poważne obawy.

Wobec grożącej Chinom wielkiej rewolucji, a nawet prawdopodobieństwa wrogiego zetknięcia z broniącą uroku i powagi krzyża Europą warto jest rozejrzeć się w sile i organizacji armji chińskiej.

Najlepszą jej część stanowi flota, zbudowana prawie wyłącznie w Anglji i Niemczech. Dzieli się ona na cztery eskadry. Pierwsza z nich znajduje się na wodach Pa-Yangu, liczy zaś 4 pancerniki, 5 krzy-

VIOLETTA.

W ziół szmaragdowych skryty cień,
Skromniutki fijołek ujrzał dzień...

O kilka godzin drogi od Wiednia leży mała wioska, której nazwiska ludzie nie pamiętają nawet obecnie.

W pośrodku niej wznosi się wzgórek niewielki, na którym od dawnych już czasów stoi kapliczka o szarych, ciemnych murach, obrośniętych bluszczem i zwojami pnących się róż dzikich. Wesoły placyk przed kościołkiem zacieniają szeregi lip i kasztanów rozłożystych.

Stał tu niegdyś, cokolwiek na ustroniu, otoczony kwiatami i zielonością, niewielki, czysty, schludny domek organisty.

Właściciel jego kochał kwiaty, pielęgnował je, jak swoje skarby najdroższe. Wpośród lilij, róż wonnych, fijołków i konwalij, pod pieczą jego wzrósł pączek, piękniejszy od tamtych: była nim Violetta, młodziutka córka staruszka.

Matka dziewczynki zmarła już oddawna: wychowywał ją ojciec tylko, któremu śmierć żony, prócz kwiatów i córki, osładzała jeszcze muzyka. W rogu jednej z izb małego domku stały organy; starzec, zasiadając do nich, długie godziny spędzał na upajaniu się pomysłami Bacha, Haendla i innych kompozytorów. Violetta nie zawsze unosiła się nad grą ojca, palce jego już trochę sztywne, niekiedy próżno usiłowały wydobyć delikatniejsze jakieś brzmienie w rozstrojonych i brzęczących organach: towarzyszyła ojcu jednak w chwilach pracy zawsze. A gdy on, pełen natchnienia, przetrzymywał uderzone dźwięki i, podnosząc głowę, spoglądał na córkę rozjaśnionym wzrokiem, Violetta przystępowała doń z uśmiechem na ustach i całowała go w czoło.

Wówczas starzec przypominał sobie dawne czasy i rozpoczynał opowiadania z życia wielkich kompozytorów. Violetta słuchała ich z zajęciem i marzyła, aby kiedy w życiu mogła poznać sama genjalnego jakiego mistrza.

Pewnego dnia, gdy w ogródku organisty rozkwitły już lipy i róże, Violetta, siedząc pod cieniem ich, myślała o szerokim, wielkim świecie, który był dla niej obcy, a gdzie można było spotkać tylu sławnych ludzi! Ojciec jej czytał najspokojniej jakąś starą książkę w altanie. Wtem usłyszeli oboje zanuconą gdzieś w blizkości piosnkę wesołą; wkrótce potem wysmukła postać i uśmiechnięta twarz młodego jeszcze mężczyzny wychyliła się z za żywopłotu. Podróżnik zdawał się bardzo strudzony; trzymał w ręku niewielką mapę, oraz kij potężny; na głowie miał skromny czarny kapelusz, z pod którego wyglądały zwoje gęstych ciemno-blond włosów, na prawem jego ramieniu siedział szpak spoglądając dumnie dokoła siebie.

— Słodkie, urocze dziewczę, zechciej wpuścić mię tutaj! — zawołał wędrownik, stanąwszy za płotem, na prost Violetty. Niebieskie jego oczy wyrażały prośbę stokroć gorętszą, niż słowa.

Nie czekając na odpowiedź, przeskoczył żywopłot szybko i zatrzymał się przed zapłonioną dziewczynką. Organista przybiegł z altany. Violetta, przestraszona na razie, głośnym wybuchnęła śmiechem. Okazało się, iż młodzieniec przy swem zręcznem *salto mortale* upuścił mapę podręczną, z której powypadały ołówki, luźne kartki i notatki; szpak krzyczał głośno: „ratunku, ratunku!" A potem prawił mnóztwo słów włoskich bez związku. Podróżny, witając organistę, rzekł doń z uśmiechem:

— Oto masz, ojcze, przed sobą biednego wiedeńskiego studenta, który od samego rana biega po polach i łąkach, chcąc okraść ptaki z wesołych ich piosenek; niestety jednak, towarzysz mój — tu giestem ręki wskazał siedzącego mu na ramieniu szpaka — popsuł mi wszystkie plany: po pierwsze ciągłem gadaniem wystraszył odemnie wszystkich śpiewaków; po drugie, wyjadł mi chleb, jaki wziąłem ze sobą. Wobec tego zmuszony jestem zdać się na łaskę dobrych ludzi i prosić, aby jakoś weselej zechcieli nastroić mój żołądek, który w tej chwili przemawia tonem bardzo minorowym.

Wesołą i swobodną odezwą swoją młody człowiek zdołał ująć sobie odrazu serce organisty. Wprowadzono gościa do altanki. Violetta przyniosła natychmiast świeżego chleba, mleka, sera, masła i owoców. Szpak i pan jego, zgłodniali, z zapałem rzucili się do jadła, jeden usiłując prześcignąć drugiego, zarówno w apetycie, jak i w ciągłem mówieniu. Jeżeli podróżnemu udał się żart jakiś lub dowcipne słowo, szpak powtarzał je natychmiast, przeplatając luźne wyrazy ciągłym wykrzyknikiem:

— Hola, baczność, Figaro!

Po godzinie wspólnej gawędy mieszkańcy małego domku zaprzyjaźnili się z gościem swoim tak dalece, iż zdawało się im, że znają go od lat dwudziestu. Organista wprowadził rozmowę na ulubiony swój temat; natrącał to i owo o Bachu, Haendlu, Haydnie. Widząc, iż znalazł w wesołym podróżnym wcale uważnego słuchacza, opowiadał coraz obszerniej i chętniej. Młody przybysz słuchał w milczeniu, z uśmiechem na ustach.

Gwiazdy już wzeszły i księżyc płynął po niebie srebrzystą tarczą, gdy gość powstał, by pożegnać uprzejmych gospodarstwa. Wówczas to dopiero przyszło na myśl dobrodusznemu starcowi zapytać o imię tego, z kim rozmawiał tak długo.

— Nazywajcie mnie Amadeuszem — rzekł młody człowiek — i nie myślcie, abym ostatni raz był u was: odwiedziny swoje powtórzę częściej: czy tylko zezwolicie na to?

— O, przychodź pan jaknajprędzej! — wołał sta-

żowców pancernych, 6 łodzi działowych, dwa statki awizowe i jeden śrubowiec.

Działa są 21—30-centymetrowe Kruppa, stanowią przeto wcale poważną groźbę dla przeciwnika. Eskadra, stojąca w Fuczow, liczy pięć krzyżowców i sześć mniejszych statków wojennych. Eskadra, mająca stację w Szanghai, liczy dwa krzyżowce, 2 łodzie pancerne i 4 działowe, przeznaczone do rezerwy i mniejszej będące wartości.

Natomiast eskadra kantońska celuje torpedowcami systemu Schichau i Yarrow. Ma ich 26, nie licząc 16 pomniejszych łodzi działowych, uzbrojonych w działa Armstronga (jedenastocalowe) i Kruppa (piętnastocentymetrowe).

Interesującem będzie policzyć się z siłami morskiemi, jakie Europa posiada w obecnej chwili na wodach chińskich. Anglja ma tam okrętów 18, Francja 6, Niemcy, Rosja i Stany Zjednoczone Północnej Ameryki po 5. Rozporządzają one razem siłą 298 dział.

Armja lądowa Chin rozpada się również na cztery sekcje: 1) mandżurska liczy 65,000 ludzi; 2) mongolska 20,000; 3) starochińska 27,000 (są to wychodźcy chińscy w Mandżurji); 4) chińska, w ściślejszem słowa znaczeniu, złożona wyłącznie z chińczyków, liczy 500.000 ludzi. Do tego przybywa milicja w sile 120,000 głów.

Pierwsze trzy armje składają się przeważnie z jazdy; każda z nich liczy po osiem bardzo nierównych dywizyj. Wyborowe wojska stanowią tak zwany „zielony sztandar" chiński. Oprócz tego rozporządzają Chiny nieprzejrzaną ćmą jeźdźców mongolskich. Dodajmy, że cyfry te są brane z papieru; w rzeczywistości stan rzeczy przedstawia się o wiele gorzej. Połowa pieniędzy, przeznaczanych rocznie na uposażenie wojska, tonie przecież w kieszeniach — mandarynów.

Br. Z.

Regulamin tworkowski.

Wywiązując się z przyrzeczenia, podajemy dziś w ogólnych zarysach regulamin nowego szpitala w Tworkach.

Instrukcja, zatwierdzona w dniu 1-ym października r. b. przez towarzysza ministra spraw wewnętrznych, senatora Plewego, przedewszystkiem określa nader szczegółowo obowiązki i atrybucje naczelnego lekarza, a zarazem dyrektora, dr. Hardina.

Pierwszy paragraf orzeka, że zadaniem dyrektora jest starać się o pomyślny stan chorych i przedsiębrać to wszystko, co może posłużyć do szybkiego ich wyzdrowienia.

W myśl tego winien on uważać, aby ordynatorzy i cała służba spełniała swoje obowiązki, aby chorzy we właściwej porze otrzymywali pokarm, lekarstwa, aby nie doznawali jakichbądź niewygód i przykrości. Nadto dyrektor rozdziela ordynatorów po pawilonach, przekonywa się o stanie zdrowia uleczonych i decyduje ostatecznie o możliwości wypuszczenia ze szpitala; wreszcie w wybitniejszych objawach chorób dla dobra nauki powiadamia departament lekarski i perjodyczne sprawozdania o zakładzie przedstawia radzie miejskiej dobroczynności publicznej.

Z kolei instrukcja określa obowiązki ordynatorów. Każdy z nich samodzielnie zawiaduje oddzielnym pawilonem, z wyjątkiem ważniejszych wypadków, co do których powinien się znosić z dyrektorem. Ordynator obowiązkowo przynajmniej dwa razy dziennie odwiedza swych chorych i przepisuje stosowną djetę, tryb zajęć, rozrywek itp. Prowadzenie korespondencji z rodziną chorych należy do ordynatorów.

Z jego również decyzji kupują się dla chorych potrzebne przedmioty i on udziela pozwolenie na widzenie się z pensjonarzami znajomych lub krewnych.

Dozorcy i dozorczynie odbierają bezpośrednie rozkazy od ordynatorów, którzy nadto winni starać się, aby w pawilonach było dobre powietrze, czystość, odzież, bielizna i obuwie chorych w należytym stanie, słowem zupełny porządek.

Wreszcie instrukcja z naciskiem powiada, że ordynatorzy powinni bacznie przestrzegać, aby nad chorymi nie dopuszczano się jakich gwałtów mechanicznych (kaftan, tusz itp.) i zezwala tylko na czasowe odosobnienie furjatów, a kąpiel z oznaczeniem temperatury sami winni przepisywać. Wyjazd ordynatora ze szpitala, w godzinach przeznaczonych na wizytację chorych, może nastąpić tylko za zezwoleniem dyrektora w razie nagłej potrzeby, a wówczas zastępstwo obejmuje inny ordynator.

Oprócz stałych ordynatorów są dyżurni lekarze. Takie dyżury kolejno pełnią wszyscy ordynatorzy i dyżur trwa całą dobę od 8-ej rano jednego dnia do 8-ej następnego. Obowiązkiem dyżurnego lekarza jest czuwać nad ogólnym porządkiem szpitala, przyjmować w razie nieobecności dyrektora nowych pensjonarzy, rozciągać opiekę nad kuchnią i czynnościami gospodarczemi, wreszcie zastępować wszystkich nieobecnych ordynatorów.

Obowiązki księdza kapelana instrukcja również ściśle określa. Powinien on codziennie odprawiać nabożeństwo w miejscowej kaplicy, obchodzić chorych i prowadzić z nimi religijne konferencje podług wskazań ordynatora, udzielać ostatnich sakramentów umierającym.

Ważną osobistością w znaczeniu administracyjno-gospodarczym jest intendent szpitala. Podlega on w zupełności władzy dyrektora, a zarazem w stosunku do zadawalniania potrzeb chorych spełnia polecenia ordynatorów. Oprócz intendenta znajduje się sekretarz, a zarazem buchalter, załatwiający czynności rachunkowe, oraz kancelaryjne. Oprócz tych zajęć sekretarz obowiązany jest pilnie baczyć, aby kanceliści nie mogli otrzymywać, a tembardziej rozgłaszać wszelkich wiadomości o tych chorych, co do których zależną jest tajemnica. W jego rękach spoczywa jeden klucz od kasy ogniotrwałej, drugi u intendenta, tak, że tylko we dwóch mogą kasę otwierać.

W dalszym ciągu instrukcja określa obowiązki dozorców i dozorczyń, którzy w zakładzie dla obłąkanych stanowią ważne osobistości, pozostają bowiem z chorymi w bezpośrednim, najbliższym stosunku.

Pomijając szczegóły, dotyczące gospodarskich czynności, zaznaczamy, że dozorcy i dozorczynie opiekują się chorymi według poleceń, udzielonych przez ordynatorów i tylko w razach nadzwyczajnych mogą odstąpić od regulaminu, lecz natychmiast powinni powiadomić o tem lekarza dyżurnego.

Z tego powodu podczas wizytacji chorych, obowiązani są asystować ordynatorom. Zajęcie dozorców, oprócz dni przeznaczonych na odpoczynek, trwa od 7-ej rano do 9-ej wieczorem, a nadto pełnią kolejno nocne dyżury. Obowiązkiem ich jest czuwać, aby osoby odwiedzające nie przynosiły jakichbądź przedmiotów bez decyzji lekarza, przestrzegać, aby porcje obiadowe, śniadaniowe i kolacyjne chorzy w dostatecznej ilości dostawali, prowadzą nadto szczegółowy dzienniczek o zachowaniu się i stanie zdrowia każdego chorego. Wreszcie instrukcja zaleca jak najłagodniejsze obchodzenie się z chorymi i to samo stosuje do niższej służby podległej dozorcom i dozorczyniom.

W końcu regulaminu zamieszczono, co następuje: 1) nikt ze służących mężczyzn oprócz dyrektora, ordynatorów i intendenta nie ma prawa wchodzić do pawilonów żeńskich i na odwrót kobietom wzbroniony jest wstęp do męzkich; 2) nikomu ze służby nie wolno zapraszać do siebie chorych, lub przyprowadzać do nich osoby postronne bez zezwolenia dyrektora, czy też dyżurnego lekarza.

Oprócz tej ogólnej instrukcji, która już została w życie wprowadzoną, dyrektor dr. Hardin opracowuje czysto wewnętrzny regulamin, mający określać godziny wizyt ordynatorów, porę wydawania posiłku, zajęć i rozrywek chorych itp.

Ponieważ niezależnie od troskliwej opieki nad chorymi, szpital w Tworkach ma rozwinąć środki lecznicze według najnowszych wskazań psychjatrji, można się więc spodziewać, że nasz zakład dla obłąkanych dorówna najpierwszym tego rodzaju zagranicznym domom zdrowia.

Sk.

Konkurs buraczany.

W d. 28-ym z. m. rozstrzygnięty został w łonie delegacji sekcji Towarzystwa przemysłu i handlu konkurs niemałej doniosłości dla przemysłu cukrowniczego i producentów nasion buraków cukrowych. W dniu tym bowiem otwarto kopertę, zawierającą nazwiska dwudziestu hodowców nasion, jakie były wysiane na polach próbnych w rozmaitych miejscowościach Królestwa i Cesarstwa.

Na wybór nasienia buraczanego oddawna zwrócono już u nas baczniejszą uwagę, nawzajem przyznać należy, że hodowla nasienia poczyniła w ostatniem dziesięcioleciu, dzięki zastosowaniu najnowszych zdobyczy naukowych, tak kolosalne postępy, że kto wie, czy nie tej właśnie okoliczności zawdzięcza przemysł cukrowniczy możliwe powodzenie w czasach, gdy ceny cukru spadły o 30% w stosunku do cen z przed laty dziesięciu.

Celem przekonania się o wartości nasion urządzano też tu i owdzie pólka doświadczalne, wysiewano obok siebie nasiona różnych hodowców, lecz próby te, nie zawsze zresztą przeprowadzane z zachowaniem wszelkich potrzebnych ostrożności i w odpowiednich warunkach, miały więcej znacznie lokalne i pozostawały bez wpływu na szersze koła interesowanych.

Dopiero w r. b. badania te za inicjatywą sekcji VI-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu przybrały szersze rozmiary i zyskały organizację, jaką nawet zagranica poszczycić się nie może.

Nasiona, przeznaczone do prób, wybierane były nie wprost od hodowców, lecz z partyj większych dostarczanych do cukrowni; woreczki, w których nasiona na pola próbne rozsyłano, zaopatrzone były jedynie w liczby porządkowe, a nazwy hodowców zachowane były w tajemnicy aż do ukończenia obliczenia wyników ostatecznych.

Urządzenia pól próbnych podjęły się zarządy cukrowni i kilku właścicieli majątków przy cukrowniach i stosownie do instrukcji zasiano obok siebie w rzędach 20 przesłanych przez sekcję gatunków nasion w jednym i tym samym dniu, po dojrzeniu również jednego dnia buraki wykopano, zważono i poddano analizie chemicznej.

W taki sposób zebrano bogaty materjał do oceny porównawczej, jakkolwiek pamiętać należy, że jednoroczne próby nie mogą być rozstrzygającemi i

---

rzec, ściskając rękę doń wyciągniętą.—Przychodź— powtórzył — a pokażę ci coś bardzo zajmującego, coś, czego mi pozazdrościsz!

Violetta obdarzyła odchodzącego bukietem z róż i jaśminu. Szpak zawołał: „do widzenia, bądźcie zdrowi!" Wkrótce pan wraz z ptakiem zniknęli; długą chwilę jeszcze słychać było z altany głośną ich rozmowę.

Kilka dni upłynęło zaledwie, gdy wesoły student konserwatorjum, przeskoczywszy zręcznie żywopłot, zawitał ponownie do ogródka, pełnego róż i jaśminu. Tym razem jednak nie narzekał na głód i znużenie: ożywieniem swojem zdradzał zupełne pokrzepienie sił. Violetta skoczyła z radości na widok miłego gościa; on zaś objął ją wpół i nim dziewczę opamiętać się zdołało, ucałował koralowe jej usta. Organista, zaraz po przywitaniu, wprowadził gościa do ciemnego pokoju, gdzie wskazał mu całe stosy nut, stanowiących utwory: Händla, Palestriny i Pergolesego.

Amadeusz przejrzał każdy egzemplarz oddzielnie, a mówił o wszystkiem tak rozumnie, jasno, z taką znajomością przedmiotu, iż organista słuchał go zdumiony.

Zasadzono gościa do organków: rozstrojone dźwięki nabrały cudownej siły pod palcami Amadeusza.

W ciągu lata nie minął tydzień, aby młody student nie wpadł choć na chwilę do chaty organisty.

Pewnego razu rzekł doń gospodarz:

— Powiedz mi pan też, co sądzisz o Mozarcie, który zaczyna obecnie tak bardzo zwracać na siebie uwagę znawców?

— Znam Mozarta nie gorzej, niż siebie samego— odparł student z uśmiechem — wesoły z niego towarzysz; dobry do wypitki i wybitki. Na świecie całym nie znam szczęśliwszego nadeń człowieka... Dzisiejszego wieczora mają przedstawić po raz pierwszy nową jego operę, „Don Juana"; muszę was zatem pożegnać wcześniej, niż zwykle, aby jej wysłuchać.

To powiedziawszy, podniósł się szybko i, zapomniawszy o przygotowanym dla siebie przez Violettę bukiecie, wybiegł z ogródka.

Następny dzień upłynął cały; Amadeusz nie ukazał się zgoła. Wieczorem dopiero ktoś zapukał do drzwi mieszkania organisty. Violetta zerwała się, aby je otworzyć. Wesoły student wbiegł przez nie szybko.

— Mozart nie zawiódł oczekiwań powszechnych— rzekł do organisty.—Jego „Don Juan" wcale znośny. Przysyła on wam za mojem pośrednictwem coś, co was mocno ucieszy...

To mówiąc, złożył w ręce przyjaciela mały uprawny kajecik z napisem: „*Ave verum*". Violetta zaś otrzymała kartkę, na której przeczytała słowa piosnki:

W ziół szmaragdowych skryty cień,
Skromniutki fijołek ujrzał dzień.

. . . .

Dużo lat upłynęło od tej chwili. Violetta i ojciec jej tego samego wieczora jeszcze z ust Amadeusza dowiedzieli się, iż on właśnie był owym znanym, z każdym dniem większą chwałę zdobywającym Mozartem.

Dużo lat minęło od tej chwili.

W chatce organisty długi czas mieszkała staruszka pustelnica. Każdy z łatwością mógł poznać w niej wesołą, wdzięczną Violettę.

Dziewczę nie chciało wyjść za mąż, żyjąc tylko wspomnieniami.

Jeżeli ktoś chciał wyciągnąć ją na słówko, wspominał tylko o Mozarcie: natychmiast ożywiała się i, drżąc ze wzruszenia, pokazywała zżółkłą kartkę z piosnką o fijołku.

Cecylja Walewska.

kilku lat pracy potrzeba, by można wydać sąd stanowczy o wartości hodowli.

W konkursie wzięło udział 10 producentów krajowych i tyleż firm zagranicznych.

Z przyjemnością zakomunikować dziś możemy, że rezultat wypadł na korzyść hodowli nasion krajowych.

Pierwsze miejsce pod względem cukrowości zajęła hodowla nasienia cukrowni Młodzieszyn (hodowca J. Dzięgielewski), następnie p. Głuskiego z Wierzbicy (w kieleckiem), trzecie dopiero miejsce zajęła firma zagraniczna braci Dippe w Kwedlinburgu, której nasienie uważane było po dziś dzień za nieprześcignione. Czwarte miejsce należy się p. Mayzlowi w Brzozówce (w kieleckiem), a piąte pp.: Buszczyńskiemu i Łężyńskiemu w Niemierczu.

Bliższe wyjaśnienia znajdą osoby interesujące się tą sprawą w *Dodatku do działu cukrowniczego Przeglądu technicznego*, w którym podane będą szczegółowe wyniki konkursu.

Zagraniczne firmy przeważnie niższe zajęły miejsca i tylko plonem prześcignąć się nie dały.

Bądźcobądź pomyślny wynik konkursu dla hodowców krajowych winienby wlać otuchę, że i u nas produkować można nasienie buraków cukrowych, odpowiadające wszelkim wymaganiom, i zachęcić hodowców do rozszerzenia plantacji nasion, po dziś dzień bowiem produkcja krajowa nie pokrywa jeszcze zapotrzebowania, a lwią część zysku zabiera—zagranica.

R.

Wystawa muzyczno-teatralna.

Do ciekawej wielce, a na obszerne rozmiary zakrojonej wystawy energiczne czynią się przygotowania w Wiedniu.

Będzie nią wystawa muzyczno-teatralna pomysłu księżnej Pauliny Metternichowej, międzynarodowa.

Miejscem popisu Rotunda na Praterze. Wystawa obejmować będzie dwa działy: jeden poświęcony rozwojowi historycznemu, artystycznemu i technicznemu muzyki i teatru, drugi wyłącznie przemysłowy, obejmujący wszelkie przedmioty z zakresu muzyki i teatru.

Przedsiębiorstwo całe stoi pod patronatem arcyksięcia Karola Ludwika.

Wystawa posiadać będzie między innemi wzorowy teatr swój własny, którego budowę zagwarantowała księżna Metternichowa sumą 100,000 reńskich.

Plany gmachu wypracowali architekci Fellner i Helmer, z uwzględnieniem szczegółów budowy teatru wagnerowskiego w Bayreucie, postawionego tu, o ile przepisy dzisiejsze publicznego bezpieczeństwa pozwalają stawiać go sobie za wzór.

Teatr ten, z wyjątkiem dwóch dworskich i dwóch publicznych (*Fremdenlogen*), lóż posiadać nie będzie, za to na parterze obejmie 1,027 miejsc siedzących, 167 stojących, na galerji zaś 76 siedzących i 167 stojących miejsc.

Parter posiadać będzie 20 wyjść, t. j. na każde 50 osób jedno. Sześć obszernych klatek schodowych prowadzić ma na galerję, tak, iż wykluczoną staje się wszelka możliwość katastrofy ogniowej.

Całość budynku monumentalne przedstawi kształty: o fasadzie, naśladującej kamień, o wnętrzu pokrytem jutą i malowidłami, imitującemi gobeliny.

Scena, tak pod względem bezpieczeństwa, jak i urządzeń technicznych, ostatnim ma być wyrazem wymagań obecnej chwili. Obszarem ustąpi tylko scenie opery dworskiej.

Znaczna wysokość klatki scenicznej, 27 metrów, umożliwi użycie dekoracyj, zapożyczonych z opery.

Samo się przez się rozumie, iż oświetlenia dostarczy elektryczność, a mianowicie 600 lamp żarowych i 14 łukowych; nadto przy występach uroczystych wieniec lamp żarowych otoczy szczyty gmachu.

Otwarcie teatru wystawowego oznaczono na d. 7 maja 1892-go r.

Dodać tu należy, iż prowadzić doń będą kryte krużganki, tak pieszych, jak ekwipaże, a nawet tramwaje zabezpieczające od następstw słoty.

W teatrze owym, w czasie wystawy, taki przynajmniej jest projekt, popisywać się mają tak pojedyncze talenty wybitne, jak i głośniejsze po świecie trupy.

Występy swoje przyobiecał Irving, toczą się zaś układy o sprowadzenie na parę przedstawień „Komedji francuzkiej" i „Opery komicznej" paryzkiej.

Wszystkie zamiary te i projekty, zdaje się, przyjdą do skutku, rządy bowiem państw europejskich oświadczyły się z chęcią poparcia wystawy. (=)

— W uzupełnieniu sprawozdania o świetnem powodzeniu pod względem artystycznym widowiska, danego d. 19-go listopada na rzecz dotkniętych nieurodzajem, z wysoce radosnem uczuciem śpieszymy podzielić się z czytelnikami wiadomością, że i czysty dochód z tego przedstawienia przewyższył oczekiwania i w chwili, kiedy to piszemy wynosi już poważną sumę przeszło rs. 7,000. Prawda, że cała Warszawa w osobach swoich przedstawicieli tak russkiego, jak i polskiego toworzystwa przyjęła udział w dobrym uczynku. Prawda, że przedsięwzięte były wszelkie środki dla uniknięcia jakichkolwiek wydatków nakładowych. Tak np. ze względu na wyjątkowy cel, na jaki dochód był przeznaczony, trzeba było wyrzec się wyrażenia podziękowania osobom, które przyjęły udział w przedstawieniu, w zwykłej formie ofiarowania wieńców lub bukietów. W połowie widowiska uczestniczący w „Aidzie": pani N. A. Friede, p. Russel, pp. Suagnes, Sillich i Aleksandrowicz, pp. Barcewicz i Trombini, zostali zaproszeni do salonu przy loży JE. Głównego Naczelnika kraju, gdzie uprzejmi gospodarstwo w głęboko odczutych wyrażeniach dziękowali im za przyłożenie się do powodzenia dobrego czynu, a następnie uczestniczących w przedstawieniu ugoszczono herbatą, cukrami, winem szampańskiem i owocami przy umyślnie na ten cel urządzonym w salonie bufecie. Koryfejki baletu warszawskiego pp. Ostrowska, Moretti, Niemyska, Herman, Temirazjew, Spałkowska, Kamińska, Rogińska i Rydzewska, przygotowujące się wówczas do *lever du rideau* „Wieszczka lalek", zaszczycone zostały podziękowaniem i ugoszczeniem zaraz po skończeniu przedstawienia, zakończonego tym razem odpowiednią do celu widowiska efektowną apoteozą „Wieszczką lalek rozdającą dojrzałe kłosy". Apoteoza, urządzona z inicjatywy dyrekcji, dała sposobność JE. Głównemu Naczelnikowi kraju i jego Małżonce do podziękowania raz jeszcze zarządowi teatrów w osobie jenerałmajora D. P. Palicyna za wszystkie trudy i starania około przygotowania tak świetnego widowiska.

(*Warsz. Dniewn.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych zamierza, jak donoszą dzienniki petersburskie, wprowadzić inowację, aby wiadomości o cenach zboża na rynkach wewnętrznych komunikowane były ministerjum w drodze telegraficznej, nie zaś, jak dotąd, za pośrednictwem relacyj, przesyłanych pocztą.

= *Nowoje wremja* dowiaduje się, iż do Petersburga ma być zwołany zjazd naczelników ruchu, w celu porozumienia się, co do sposobów uregulowania komunikacji towarowej.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż stałej komisji do spraw wykształcenia technicznego złożono projekt organizacji szkół specjalnych dla zdunów, którzy dotychczas składają się przeważnie z ludzi, nie posiadających odpowiedniego wykształcenia technicznego.

= Według informacyj *Petersb. wied.*, w celu ułatwienia eksportu bydła na wszystkich stacjach pogranicznych mają być urządzone obszerne rzeźnie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż niektóre firmy, handlujące herbatą, wystąpiły do ministerjum z prośbą o wydanie rozporządzenia, aby t. zw. „herbata kaukazka" sprzedawana była w odmiennem opakowaniu i z oddzielną banderolą, ponieważ wzmiankowany produkt przez drobniejsze firmy podsuwany jest konsumentom, jako herbata chińska.

= Ministerjum komunikacyj ponowiło rozporządzenie, aby na wszystkich stacjach obowiązkowo wywieszane były nadsyłane przez ministerjum ceny zboża.

= *Nowosti* dowiadują się, iż poruszona została kwestja nowego podziału miejscowości na okręgi komunikacyjne.

= W *Zbiorze praw* znajdujemy wyjaśnienie, iż rzemienie transmisyjne, oraz knoty nie powinny być stemplowane na komorach celnych.

= Interesy składów nasion i narzędzi rolniczych w Warszawie nie poprawiły się dotąd ze złego stanu, datującego się od lat przynajmniej sześciu. Z wyjątkiem zaledwie trzech składów, których obroty pokrywają prawie nakład, reszta, rzec można, znajduje się w stanie beznadziejnym. Największym ciężarem, gniotącym właścicieli firm domów rolniczych są zobowiązenia za machiny i narzędzia rolnicze, wyczekujące napróżno nabywcy, które wobec szybkich postępów na polu wynalazków i ulepszeń tych narzędzi, już po latach kilku straciły wartość i mogą być tylko sprzedane na szmelc za $^1/_{20}$ część ceny.

= Jak donosi *Warsz. Dniewn.*, piotrkowska komisja do spraw fabrycznych na posiedzeniu odbytem d. 30-go z. m., rozstrzygała kwestję, czy przepisy porządku wewnętrznego pomieszczone w książeczkach obrachunkowych robotników i wywieszane na ścianach fabryk, mogą być tłumaczone na język polski i niemiecki. Komisja zadecydowała, że przepisy te obowiązkowo muszą być drukowane w języku russkim jako państwowym, fabrykantom zaś i właścicielom zakładów dozwala się drukować także polski tekst, niemiecki zaś uznano za zbyteczny. Odpowiedzialność za ścisłość przekładu ciąży na samych fabrykantach.

= W dniu wczorajszym w barakach rekruckich na Pradze warszawska komisja poborowa dokonywała oględzin lekarskich popisowych z cyrkułów: wolskiego i jerozolimskiego, posiadających numery od 561-go do 800-go. Rezultat superrewizji był następujący: przyjęto do wojska 38-miu (chrześcjan 16-tu i żydów 22-ch), zaliczono do pospolitego ruszenia 11-tu (chrześcjan 8-miu i żydów 3-ch), udzielono odroczeń do r. p. 53 (chrześcjanom 28-miu i żydom 25-ciu), odesłano do szpitala 14-tu (chrześcjanina 1 i żydów 13-tu), za zupełnie niezdatnych uznano 8-miu (chrześcjan 6-ciu i żydów 2-ch), nie stawiło się zaś 14-tu (chrześcjan 8-miu i żydów 6-ciu). W dniu dzisiejszym stawali do superrewizji z trzeciego rewiru powołania ci popisowi, którzy losowali d. 27-go z. m. i wyciągnęli numery od 801-go do ostatniego, oraz chrześcjanie, korzystający z ulg trzeciego i drugiego rzędu. Jutro, jako w dzień niedzielny, czynności komisji poborowej będą zawieszone. Pojutrze, t. j. d. 7-go b. m., powołani zostaną przed komisję do superrewizji z wymienionych powyżej cyrkułów żydzi, korzystający z ulg wszystkich trzech rzędów. Na tem zakończą się czynności komisji poborowej w trzecim rewirze powołania. Pojutrze, o godzinie 9-ej zrana, w gmachu rządu gubernjalnego tutejszego stawić się mają przed specjalną komisją rekrucką ci nowozaciężni z III-go rewiru poborowego gubernji warszawskiej, złożonego z powiatu grójeckiego, którzy w podaniach, złożonych do władz właściwych, żądają powtórnego poddania ich rewizji lekarskiej.

= Wedle zestawień poczynionych przez komisję poborową pow. warszawskiego, ogólna liczba powołanych w r. b. do spełnienia powinności wojskowej popisowych I-go rewiru poborowego pow. warszawskiego, wynosiła 577 miu, zaś z II-go rewiru 303-ch. Z tej liczby w I-ym rewirze nie stawiło się 37-miu, (chrześcjan 27-miu i żydów 10-ciu), w II-gim zaś rewirze 25-ciu (chrześcjan 16-tu i żydów 9-ciu). Wójci gmin, stanowiących oba powyższe rewiry poborowe, otrzymali polecenie dostawienia ich pod nadzorem sołtysów w d. 9-ym b. m., t. j. w przyszłą środę, o godz. 9-ej zrana, do komisji poborowej powiatowej, w gmachu b. sądu apelacyjnego przy ul. Miodowej.

= W dniu dzisiejszym rozpoczynają się czynności przygotowawcze do losowania piątej klasy 157-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego; ciągnienie trwać będzie dziesięć dni, od 10-go do 22-go b. m. Do asystowania przy tych czynnościach p. prezydent miasta zaprosił na delegatów czternastu obywateli, a mianowicie: pp. Feliks Tomaszewski i Edward Belke będą obecni w d. 5-ym i 7-ym b. m. przy zwijaniu wygranych, oraz w dniu 9-ym b. m. przy włożeniu ich do koła. Przy ciągnieniu zaś asystystować będą: w d. 10-ym i 11-ym pp. Józef Stefański i Władysław Pawłowski; w d. 12-ym i 14-ym pp. Karol Aquilina i Józef Rentel; w d. 15-ym i 16-ym pp. Józef Gołębiowski i Emil Łagodziński; w d. 17-ym i 19-ym pp. Kazimierz Siedlewski i Jan Stopczyk; wreszcie w d. 21-ym i 22-im pp. Władysław Fronckiewicz i Henryk Chmielewski. Sprawdzenie i przeliczenie niewyciągniętych numerów odbędzie się w dniu 23-im b. m. w obecności delegatów pp. Ryszarda Machlejda i Jana Klebera.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Wielokrotnie zauważyłem, że duże psy, należące do osób, spacerujących lub zamieszkałych w alejach Ujazdowskich, rzucają się na ludzi, a przeważnie na konie, zaprzężone do przejeżdżających alejami ekwipaży, co zawsze może być powodem smutnych wypadków. Dla zapobieżenia temu polecam komisarzom przyjąć do wiadomości i stosownego postępowania, że chociaż psy, zaopatrzone w tabliczkę i obrożę lub kagańce, nie podlegają uprzątaniu, niemniej jednak z uwagi na bezpieczeństwo publiczne duże psy, które z braku nad niemi nadzoru znarowiły się i rzucają się na ludzi lub konie, powinny być zawsze na ulicach trzymane na sznurkach; za niewykonanie niniejszego rozporządzenia winnych należy pociągać do odpowiedzialności prawnej."

= Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość kupca warszawskiego Moryca Maurycego Johanisberga przy ulicy Długiej pod nr. 61-ym i polecił zamknąć go w areszcie dla niewypłacalnych dłużników. Sędzią komisarzem upadłości zamianowany został członek sądu K. Machlejd, kuratorem zaś adwokat przysięgły Feliks Kramsztyk.

= Z zapisu ś. p. Tekli Swiergockiej w r. b. przypadała do rozdania z procentów od legowanego kapitału suma 480 rs. dla sześciu wdów po zegarmistrzach. Rada miejska wydała wsparcia po 80 rs. następującym kandydatkom: Agnieszcze Garlickiej

Juljannie Zejfertowej, Marjannie Witkowskiej, Ludwice Szyndelle, Ignacemu Szymborskiemu i Władysławowi Konopnickiemu.

= Otrzymujemy zawiadomienie od p. Gustawa Mergentalera, że tenże nie bierze udziału w organizacji biura rysowniczego dla rzemieślników, o którego organizacji donosiliśmy w tygodniu ubiegłym.

= W dniu wczorajszym wyjechał w służbowy objazd gubernji warszawski gubernator jenerał-lejtnant baron Medem; przyjechał zaś z Białegostoku naczelnik robót kolei narwskiej rz. r. st. inżenjer Wiazemski.

= Wspomnienie pośmiertne.

Wczorajszego wieczora zakończył życie ś. p. Emiljan Broniewski, naczelnik kancelarji warszawskiego oddziału Banku państwa.

Nieboszczyk, urodzony w 1840-ym r., posiadał uniwersteckie wykształcenie i oprócz zajęć służbowych (rozpoczął urzędowanie w b. Banku polskim) z wielkiem zamiłowaniem oddawał się studjom historycznym.

Kilka rozprawek w tym przedmiocie zjednało ś. p. Broniewskiemu pochlebne uznanie, a największy rozgłos mają „Tablice graficzne do dziejów Europy".

Wydawnictwo, dotąd w całości nie ukończone było owocem długoletniej pracy, autor bowiem opracował chronologję osiedlania się narodów, genealogję domów panujących i t. p.

Zapewne rodzina ś. p. Broniewskiego tablice te do końca doprowadzi.

= Z teatru.

* Jutro w teatrze Wielkim akt drugi „Faworyty", akt pierwszy „Don Juana" i „Wieszczka lalek".

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się wesołe komedje: „Narkotyk", „Do rozwodu", „Nawrócenie" i „Zazdrośni".

* Teatr Mały daje jutro po raz czwarty operetkę Sulivana „Gondoljerzy".

Partję Marca odśpiewa w jutrzejszem przedstawieniu pierwszy raz p. Olszewski, dublujący rolę pomienioną z p. Misiewiczem.

* Ułożony na tydzień przyszły repertuar opery projektuje: na wtorek „Bal maskowy", na czwartek „Trubadura" i na sobotę „Królowę Saby".

W operach tych da się słyszeć nowy tenor włoski, p. Gambarelli.

W „Trubadurze" i „Królowej Saby" śpiewać będzie również panna Russel.

* „Ptasznik z Tyrolu" dany będzie w poniedziałek na żądanie w teatrze Wielkim.

Widowiska dopełni balet „Wieszczka lalek".

Ceny miejsc na to przedstawienie naznaczono podług IV-ej kategorji, t. j. najniższe.

* „Gondoljerzy" Sulivana, którzy doznali wybornego przyjęcia zarówno u krytyki, jak i publiczności naszej, wypełnią w całości przyszłotygodniowy repertuar teatru Małego.

Od środy przyszłej dawaną będzie z pomienioną jednoaktowa nowa krotochwila „Pani kapitanowa".

* Bilety na poranek benefisowy Wincentego Rapackiego zamawiać można również u benefisanta (Krakowskie Przedmieście nr. 7-my).

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 510, Rozmaitości 520, Małym 460 i w cyrku 365.

= Ze sztuki.

* W dalszym ciągu na wystawę szkiców w salonie artystycznym spółki artystów na Nowym-Świecie nadesłali: Władysław Podkowiński „Główka" i trzy krajobrazy roboty akwarelowej; Henryk Piątkowski „Na tropie"; Władysław Dietrich, trzy widoki tatrzańskie; Zofja Aleksandrowicz, dwa krajobrazy akwarelowe: Napoleona Nowińska „Portret panny H. L. roboty pastelowej", studjum „Głowa starca" i rysunki kredkowe; z działu rzeźb: L. Wiśniewski „Zaporożec" i L. Paszkowski tacę rzeźbioną; z działu sztuki stosowanej: Bronisława Poświkowa malowidła na porcelanie; Marja Głowacka malowidła na marmurze; M. Zarembianka malowidła na atłasie i M. Kułakowska malowidła na drzewie.

Jak dotąd ruch sprzedażny wcale nieźle się przedstawia. Przez ubiegłe dni kilka dokonano następujących tranzakcyj: p. Heintze zakupiła Kazimierza Mireckiego „Krużganek w Weronie"; p. Zaremba—L. Szpadkowskiego „Krajobraz"; p. NN.—A. Kanigowskiej „Na pełnem morzu"; p. Rephan—Zofji Stankiewiczówny „Brzegi Słuczy"; p. N. N. tejże artystki „Głowę starca"; p. Werner—W. Gamińskiego „Widok morski"; p. N. N.—E. Lindemann „Krajobraz"; p. St. Kamocki—Franciszka Kostrzewskiego, „Parawanik z podobizną Aloizego Żółkowskiego": p. I. Korsak—I. P. „Przed burzą"; p. Sankowski—Br. Holca rzeźbę „Pieszczotka", wreszcie p. N. N.—T. Skoniecznego „Poliszynel".

Z działu sztuki stosowanej największem powodzeniem cieszyły się malowidła na aksamicie p. Zofji Rudnickiej, malowidła na muszlach p. Marji Głowackiej, wyroby z terracoty p. H. Kurnatowskiej, przedmioty, ozdobione sposobem wypalania p. Kuczyńskiej, malowidła na drzewie p. Żmigrodzkiej i malowidła na porcelanie p. M. Tyszko.

W dniu wczorajszym wystawę pomienioną zwiedziło przeszło 300 osób.

* Londyńskie królewskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych rozdało za rok ubiegły swoim członkom wspaniałe album, zawierające osiem wielkich rozmiarów kopij chromolitografowanych z obrazów celniejszych malarzy.

Pomiędzy innemi, zamieszczono i kopję z obrazu Jana Chełmońskiego p. t. „*Steeple chasse*".

* W ostatnim numerze florenckiego tygodnika *Artista* zamieszczono podobiznę zmarłego w Paryżu malarza, Antoniego Kwiatkowskiego.

= U wioślarzy.

W lokalu zimowym Towarzystwa wioślarskiego odbędzie się jutro zabawa gimnastyczna dla dzieci pod kierunkiem p. Olszewskiego.

Na poniedziałek zaś zapowiedziano wieczornicę, w której mogą przyjąć udział członkowie i wprowadzeni goście.

Początek zebrania o godzinie 9-ej wieczorem.

= Przewóz obłąkanych.

Przewożenie obłąkanych kobiet z oddziału szpitala Dzieciątka Jezus w ciągu ostatnich kilku dni znacznie zostało przyśpieszone, tak, że po wysłaniu w dniu dzisiejszym nowej partji, złożonej z 40-tu, pozostanie jeszcze do przewiezienia 30 chorych, które jutro odwiezione zostaną.

Chorzy ze szpitala św. Jana Bożego przewożeni będą począwszy od poniedziałku koleją obwodową, a następnie pociągami kolei wiedeńskiej do Pruszkowa.

= Nowa miara.

Zamiast dotąd używanych papierków, niektórzy szewcy sprowadzili z Paryża przyrząd do mierzenia stóp.

Nowa „miarka" jest zbliżona do kapeluszniczej i jest podobno praktyczna.

= Impresario.

Jeden z przedsiębiorców artystycznych medjolańskich, zamierza otworzyć w Warszawie filję swojej „imprezy".

Przedsiębiorstwo ma rozciągnąć działalność na Królestwo i Cesarstwo.

= Brak mrozu.

Niezwykle ciepły początek bieżącej zimy zachmurza czoła łyżwiarzy i łyżwiarek.

Projektowany na dzień 8-my b. m. konkurs łyżwiarski nie dojdzie do skutku wobec ciągłego ciepła, a o ustanowieniu nowego terminu mowy być nie może.

Przedsiębiorcy ślizgawek z upragnieniem wyczekują mrozu.

= Dramat małżeński.

Nocy wczorajszej Aleksander Kinkowski, robotnik fabryczny, powróciwszy do domu na Pelcowiznę w stanie nietrzeźwym, wszczął awanturę z żoną Ludwiką.

Zdesperowana kobieta oświadczyła mężowi, iż jeżeli się nie uspokoi, wówczas pozbawi się życia.

Kinkowski, uważając to za czczą pogróżkę, żonę uderzył.

Wówczas Kinkowska wypiła sporą ilość kwasu karbolowego.

Objawy otrucia wnet wystąpiły.

Jakkolwiek dzięki energicznej pomocy niebezpieczeństwo na razie usunięto, stan zdrowia Kinkowskiej jest groźny.

Moralny sprawca rozpaczliwego zamachu, podczas gdy sąsiedzi żonę ratowali, uciekł i przez cały dzień wczorajszy, pomimo usilnych poszukiwań, nie zdołano go odszukać.

= Nieostrożna jazda.

Powożący bryczką Jankel Jurszon, w przejeździe przez ul. Targową, przejechał szewca Józefa Pokrzywnickiego, głuchoniemego, który został tak ciężko zraniony w głowę, iż stracił przytomność.

Odwieziono go do szpitala praskiego.

Na szosie radomskiej Karol Łatkiewicz, jadąc konno, spadł w czasie wyciągniętego kłusa i złamał nogę, a nadto poniósł dotkliwy szwank krzyża.

= Przy pracy.

W jednem z oficynowych mieszkań 2-go piętra pod № 10-ym przy ul. Wareckiej służąca, Katarzyna Górkówna, myjąc okna, spadła na bruk podwórza.

Podniesiono ją zemdloną, bez widocznych wszakże uszkodzeń.

Dr. Ciechomski, badając chorą w szpitalu Dzieciątka Jezus, stwierdził dość rzadki wypadek, iż Górkówna, pomimo spadnięcia z 2-piętrowej wysokości, ważniejszego szwanku nie doznała.

Silne wstrząśnięcie i przestrach wywołały lekką chorobę, która niebawem przeminie.

= Pokąsanie.

W podwórzu domu pod № 66-ym przy ul. Pięknej piesek pokojowy właścicielki posesji pokąsał 5-letniego Franciszka Staszczaka.

Malec z bólu zemdlał.

Ponieważ zachodzi obawa wścieklizny, psa oddano pod obserwację weterynaryjną.

= Błonica.

W domu pod № 32-im przy ul. Marszałkowskiej ukazała się błonica czyli dyfteryt.

Lekarz miejski, celem ograniczenia zarazy, zarządził środki dezynfekcyjne.

O wypiek chleba.

Prezydjum sekcji handlowej Tow. przemysłu i handlu wniosło wczoraj na porządek dzienny jedną ze spraw żywotnych, która też dała powód do ożywionej dyskusji.

Pewna grupa piekarzy warszawskich zwróciła się do magistratu z projektem uregulowania sprzedaży chleba z piekarń parowych. Występujący w ich imieniu właściciel piekarni p. K. w podaniu swem powiada:

Dopóki istniał młyn bankowy jeden, wypiekany przezeń chleb był tańszy i odznaczał się zaletami, wyróżniającemi go od każdego innego pieczywa. Z biegiem czasu, gdy wzrosła liczba piekarń, zmienił się i stosunek powyższy. Przy zwiększeniu kosztów produkcji zwiększyła się i cena chleba, za jej znów wzrostem poszło i zmniejszenie konsumcji. Piekarnie, zamiast działania solidarnego, zwróciły się na drogę konkurencyjną, a niepomierne rabaty, uwzględnienie najdziwniejszych wymagań handlujących i kilkakrotna dziennie dostawa pieczywa, wytwarzały coraz ujemniejsze warunki sprzedaży chleba parowego.

Ostatnim wszakże dlań ciosem jest powstanie i w tej gałęzi handlu pośrednictwa, które ujmując w swoje ręce cały handel chlebem, usunęło na plan drugi samych producentów.

Pośrednicy ci, t. zw. konduktorzy stali się istotnymi panami położenia. Każdy krok producenta, wbrew woli pośrednika uczyniony, pozbawia piekarnie kljenteli, pośrednictwo zaś to opłaca się drogo, wynosi bowiem 36,000 rs. rocznie, spadających wyłącznie na piekarnie.

Wobec podobnego stanu rzeczy właściciele piekarń parowych, zwróciwszy uwagę, że chleb wypiekany parą, jako maszynowy, jest o wiele hygieniczniejszym od każdego innego; że odznacza się najlepszym smakiem; że wreszcie przy racjonalnie urządzonej wyprzedaży mógłby być i najtańszym, postanowili w liczbie czterech (to jest ogólnej liczby piekarń parowych, istniejących w Warszawie) utworzyć odpowiednią konwencję, której celem byłoby oswobodzenie od ciężkich warunków dzisiejszego handlu chlebem parowym, pozbycie się kosztownego pośrednictwa, podniesienie dobroci wypieku, wreszcie zniżenie cen pieczywa przynajmniej o ½ kop. na funcie, co przy dziennej produkcji, wynoszącej 80,000 funtów, stanowiłoby 40 rs. oszczędności.

Warunki projektu rzeczonej konwencji, streszczone w czterech punktach, producenci składają na ręce magistratu, ażeby przekonywając go, iż celem ich nie jest wyzysk ludności, lecz wzgląd na dobro ogólne, w dążeniu do jego urzeczywistnienia zapewnić sobie właściwe poparcie.

Jakoż magistrat w uwzględnieniu położenia powyższego i z uwagi, że kwestja sprzedaży artykułu pierwszej potrzeby jest zawsze sprawą doniosłego dla mieszkańców znaczenia, przed ostatecznem wyrzeczeniem swego zdania zwrócił się do zarządu oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu o opinję.

Po dłuższej dyskusji, w której brali udział: pp. Kirszrot, Werner, Suligowski, Peretz i inni, kwestję sporną rozstrzygnęło zdanie prezesa oddziału, hr. Krasińskiego.

Zdaniem jego, kwestja tak ważna, jak zaopatrzenie miasta w wypiek dobry, zasługuje zawsze na wszechstronne zbadanie. Kwestja ta ważną jest jeszcze ze względu na dzisiejsze położenie. Dlatego też należy przedewszystkiem wybrać odpowiednią delegację i zdać w jej ręce wszechstronne zbadanie sprawy, która dopiero w tej formie przyjść powinna po raz wtóry pod obrady sekcji.

W moc też tej konkluzji, do składu delegacji zaproszono pp. Wernera, Załęskiego i Łapińskiego, którzy po zwiększeniu grona swego przez dobranie osób kompetentnych, odpowiedni bieg sprawie nadadzą.

Ch.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D 7-go grudnia, w urzędzie gminnym porębskim, we wsi Nagószewo, powiatu ostrowskiego, odbędą się licytacje na sprzedaż z leśnictwa brockiego 3-ch partyj drzewa od rs. 726 i 3 partyj od rs. 1,575.

— D. 7-go grudnia, w kancelarji zarządu księztwa łowickiego w Skierniewicach, odbędzie się licytacja na wydzierżawienie folwarku Rydwan, w powiecie łowickim, od rs. 1,205 kop. 20; wadjum 140 rs.

ZE ŚWIATA.

× Cenny nabytek. Zbiory Watykanu cennym temi czasy pomnożyły się nabytkiem, a mianowicie najprzedniejszą częścią archiwów rodziny Borghese, zakupionych za 250,000 fr. Rodzina Borghese zwróciła się najpierw

z propozycją sprzedaży archiwum, zawierającego wiele ważnych dokumentów, dotyczących historji papieztwa do rządu włoskiego, a gdy tu dano odpowiedź odmowną, do rządu niemieckiego. W czasie prowadzonych układów z tym ostatnim dowiedziano się o nich w Watykanie i zakupiono natychmiast część najważniejszą papierów.

× **Mieszkańcy jaskini.** Policja temi czasy przyłapała w Kassel bandę złodziei, którzy długi czas wymykali się z rąk sprawiedliwości. Za miejsce schronienia służyła im jaskinia w pobliżu świątyni Bellevue, gdzie opryszki wcale wygodnie się urządzili: zastano tam materace, kołdry, poduszki, krzesła, zapas wina, słoniny, piwa i t. p. Do tej pory ujęto pięciu członków bandy, liczących od 18—20 lat wieku.

× **Parowie.** Grono parów Szkocji składa się z ośmiu książąt, a między nimi: księcia Walji pod mianem księcia Rothsay i markiza Lorne pod mianem księcia Argyll; czterech markizów, 42-ch hrabiów, pięciu wicehrabiów i 24-ch baronów. Wśród parów Irlandji nie znajdujemy zupełnie członków rodziny królewskiej; należy do nich: dwóch książąt, 11-tu markizów, 63-ch hrabiów, 36-iu wicehrabiów i 64-ch baronów. Parowie Irlandji używają przywileju, którego nie posiadają parowie Szkocji, a mianowicie przywileju wybieralności do izby gmin.

× **Verdi i rolnictwo.** Wydawca jednego z dzienników włoskich zgłosił się do Verdiego z prośbą o artykuł, na co następującą odebrał odpowiedź: „Kochany panie Repasco, nie posiadam w tej chwili nic w tece, czembym mógł panu służyć dla *Genova Iberią*. Że jednak wspomina pan o rolnictwie, o którem wprawdzie, jako dyletant tylko, odzywać się mam prawo, ośmielam się więc wyrazić życzenie, iżby szlachetne to zajęcie chętniej uprawiane było u nas. Istnem stałoby się źródłem bogactwa dla naszego kraju! Mniej muzyków, mniej adwokatów, mniej lekarzy, a nieco więcej rolników—tego życzę ojczyznie mojej. Wasz i t. d.—*G. Verdi*."

BAŃKI MYDLANE.

Z monologu pijaka.

— Pieniądze?! Phi! Wielkie mi rzeczy, pieniądze! Choćbym miał nawet miljony, czyż mógłbym być bardziej urżniętym, niż teraz?!..

*

Z wiecznego tematu.

— Aniele! — woła chłopiec — dla ciebie poświęcę wszystko: honor, stanowisko, majątek!

— Jezus Marja!—pyta dziewczyna przerażona—a cóż dla mnie zostanie?

*

— Spotkałem wczoraj tego... tego... Jakże się on nazywa?! Mam nazwizko na końcu języka... tego... tego... no, brata tego wysokiego blondyna z kolei... Jakże się on nazywa?... Zaraz... Zaraz...

— I... powiedz tylko, jak się ów brat nazywa—dopomaga Gapski—a pójdzie ci łatwiej...

Na schronienie biednych nauczycielek.
Nadesłane pocztą J. C. rs. 2.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Adam Jakowicz,

b. urzędnik Warszawskiej głównej Komory składowej,

opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Bogu d. 3-go grudnia r. b., przeżywszy lat 58.—Pogrążeni w głębokim smutku siostry i brat, zapraszają przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra, dnia 5-go b. m., to jest w sobotę, o godz. **10-ej i pół** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok nazajutrz, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1072—

† Ś. p. ANDZIA KEMPIŃSKA,

zmarła dnia 4-go grudnia, przeżywszy lat 5 mies. 4. Pozostali w ciężkim smutku rodzice, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Anny (pobernardyńskiego), w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1707—

† Ś. p. Faustyna Korwin-Sakowicz,

PANNA,

córka Kazimierza i Michaliny z Mierzejewskich, b. obywateli ziemskich, po krótkich lecz uciążliwych cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, dnia 4 grudnia 1891 r. w 24-ej wiośnie życia Bogu ducha oddała. Dotknięci tym bolesnym ciosem: matka i siostry zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6 grudnia, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —1714—

Ś. † P.

DYONIZY JĘDRZEJEWSKI,

obywatel, b. sędzia gminny,

w wieku lat 58, zmarł dnia 3-go grudnia 1891 r., w majątku swym Rostki pod Małkinią (gub. łomż.). Wyprowadzenie zwłok do parafji Zuzela dnia 6 b. m., pogrzeb dnia 7-go b. m. Na te smutne obrzędy wdowa i dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —1712—

† **W poniedziałek**, dnia **7**-go **grudnia, jako w wigilję imienin**

ś. p. Marjana Gleinicha,

studenta 3-go kursu prawa uniwersytetu warszawskiego, odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i życzliwych. —4247—

B. P.

Henryk Stein,

kandydat nauk przyrodniczych,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 4-go b. m., przeżywszy lat 28. Stroskana rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz wyznania mojżeszowego w niedzielę dnia 6-go b. m., o godzinie **12-ej** w południe, z ulicy Twardej № 10, odbyć się mające. 3—4249

† Ś. p. Ludwika z Dorenburgów Kazimierzowa Billing,

wdowa po b. oficerze i b. urzędniku dr. żel. warsz. wied., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 80, zmarła dnia 4 grudnia 1891 r. W głębokim smutku pozostały syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 6-ym grudnia, tj. w niedzielę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok po nabożeństwie z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —1709

† Ś. P.

Izabella Szyssler,

PANNA,

po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 22, zmarła dnia 3-go grudnia r. b. Pozostały brat i rodzina zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w niedzielę, dnia 6 go b. m., o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy przy ul. Mylnej na cmentarz ewangelicki. 1711

† W poniedziałek, dnia 7-go grudnia, w górnym kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, odprawiona będzie wotywa żałobna za duszę

ś. p. Marji z hr. Łosiów Skalskiej,

na które pozostali synowie zapraszają. —1711—

† W dniu 6-ym grudnia, to jest w niedzielę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Sabiny z Kacperskich Pospieszyńskiej,

żony urzędnika Banku Państwa, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4233—

† W poniedziałek, to jest dnia 7 b. m.. w kościele św. Krzyża w kaplicy, o godz. **10-ej** rano odprawioną zostanie wotywa żałobna, jako w rocznicę śmierci ś. p. **Stanisława Mackiewicza**, b. gubernatora, oraz małżonki ś. p. Anny z Witanowskich, na którą zaprasza osierocona córka. —4248

Z Petersburga.

„Zasłużona kara dosięgła jedną z osób — prawdopodobnie bardzo nielicznych—które pozwalały sobie traktować klęskę nieurodzaju, jako źródło własnego dochodu. *Niżeg. listok* donosi, że na zasadzie przedstawienia gubernatora niżegorodzkiego wydany został rozkaz Najwyższy o usunięciu kupca Wałowa od obowiązków prezesa zarządu powiatowego łukojanowskiego, skutkiem wykrycia nadużyć w sprawie gromadzenia i podziału zboża, przeznaczonego dla ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju."

W sprawie zaległych transportów, nagromadzonych na kolei władykaukazkiej, niektóre dzienniki petersburskie donoszą, iż znajdujące się na stacjach wzmiankowanej kolei żyto zaczyna porastać w workach.

Swiet podaje kilka szczegółów o cenach zboża podczas głodu w Rosji w r. 1833-im. Ceny wyrażone są w ówczesnych rublach asygnacyjnych.

„W gubernji władymirskiej ceny dochodziły do 27 rs. za ćwierć żyta, w karskiej podniosły się z 3 rs. 75 kop. do 31 rs., w tulskiej z 5 rs. do 50 rs., na Kaukazie z 5 rs. 50 kop. do 61 rs.; w Krymie na wiosnę ćwierć mąki żytniej kosztowała 4 ruble, we wrześniu cena jej podskoczyła do 14 rs., wkrótce potem do 33 rs., a wreszcie w zimie do 50 rubli za pud. W tymże roku dowieziono z zagranicy zboża na sumę 3,960,444 rs."

Birż. wied. zaprzeczają pogłoskom, krążącym na giełdzie petersburskiej, jakoby istniał projekt wypuszczenia niebawem 4% pożyczki kolejowej:

„Ministerjum finansów—pisze wzmiankowana gazeta—zawiadomiło zarządy towarzystw kolejowych, że w nadchodzącym roku nie uważa za stosowne zatrzymywać wypuszczanych przez nie nowych obligacyj i realizować ich następnie w formie ogólnej pożyczki kolejowej skonsolidowanej. Jednocześnie ministerjum finansów zostawiło do woli towarzystwom kolejowym, które zamierzają rozwinąć sieć swych linij lub powiększyć skład taboru ruchomego, nawiązać bezpośrednio układy z bankierami co do realizacji kapitału obligacyjnego. Lokacja nowych obligacyj we wszystkich tych wypadkach, gdzie zamierzona jest emisja obligów kolejowych, odbędzie się wśród bankierów zagranicznych, z tego też powodu obligacje wyrażone będą w rublach metalicznych. Na zakończenie uważamy za godne uwagi zaznaczyć, iż pomiędzy innemi istnieją oferty ze strony bankierów niemieckich."

Mosk. wied. w ostatnim dopiero numerze omawiają ostatnią mowę jenerała Caprivi'ego w parlamencie niemieckim. Gazeta moskiewska zaznacza przedewszystkiem, że w mowie tej kanclerz niemiecki nie powiedział nic nowego. Dalej zaś czytamy:

„Dlaczego jednak dotychczas p. Caprivi nie starał się rozproszyć obaw, panujących wśród społeczeństwa niemieckiego? Dlaczego przez tak długi czas zachowywał się milcząco, chociaż gazety niemieckie nie opuszczały ani jednego dnia, aby nie przedstawiać Francji i Rosji, jako dwóch mocarstw wojowniczych, gotowych lada chwila rzucić się na niewinne Niemcy? Do ostatniego czasu w gazetach niemieckich słychać było tylko okrzyki zgrozy z powodu jakichś urojonych tranzlokacyj wojsk russkich do granicy, chociaż i dotychczas, po tranzlokacjach w r. 1887-ym, Austrja i Niemcy dzięki swej pozycji geograficznej posiadają bodaj czy nie dwa razy tyle wojska na granicy, niż Rosja. Każde rozporządzenie rządu russkiego, każda konwersja lub pożyczka służyły za powód do nowych napaści na Rosję i oskarżeń o wojownicze zamiary. Zachowanie się zaś dyplomatów niemieckich wobec przedstawicieli dyplomacji ruskiej musiało utwierdzać jeszcze bardziej pewne poglądy dziennikarzy niemieckich, którzy starali się za stołem rządowym prowadzić agitację przeciw Rosji, którą starano się zawsze przedstawić jako beczkę z prochem, gotową wysadzić Europę..

W końcu gazeta powiada:

„Jeżeli dawniej jenerał Caprivi nie starał się uspokoić nmysłów w Niemczech, to źle zrobił. Dziś oświadczenie jego nosi taki charakter, jak gdyby wystąpiono z niem tylko po dokładnem przekonaniu się, że siły wojenne niemieckie nie posiadają tej niewątpliwej wyższości, która niezbędną jest do prowadzenia wojny na dwa fronty. Niepodobieństwem też jest powiedzieć, czy oświadczenia kanclerza uspokoją społeczeństwo niemieckie. Społeczeństwo to jest niezadowolone, podejrzliwe i nieufające, nie skutkiem wojowniczych zamiarów mocarstw sąsiednich, lecz skutkiem polityki Niemiec i Prus. Polityka ta wywołuje również nieufność wśród sąsiadów Niemiec."

Dom Pedro.

Zacny starzec, pozbawiony tronu i wyrzucony przez niewdzięczne społeczeństwo na obce mu lądy, człowiek, który nikomu krzywdy nie wyrządził i osobistych nie miał przeciwników, nawet w rzędzie swych przeciwników politycznych, sędziwy Dom Pedro, dzisiaj na krótko po północy strudzone życiem zamknął powieki.

Ostatnie spojrzenie gasnącego oka, ostatnie drgnienie ulatującego w przestwór nicości ducha, ostatni wątlejący odruch serca musiały szukać po fali bolesnych wspomnień owego zamorskiego, słonecznego lądu, z którym wiązała go zawsze i stale —nić tęsknoty.

Nawet przed kilkoma tygodniami, gdy dekret Deodora da Fonseki z d. 3-go listopada rozwiązał kongres narodowy w Rio de Janeiro i dał impuls do nowego przewrotu, zwiastującego prawdopodobieństwo wojny domowej i rozlewu krwi, Dom Pedro, jakkolwiek nie żądny już władzy i blasku, pospieszył z patrjotyczną a bezinteresowaną ofiarą swojej osoby, oświadczając gotowość powrotu na łono ojczyzny w jakiejkolwiek roli — króla czy prezydenta rzeczypospolitej — jeżeli pojawienie się jego wśród rozbitego na stronnictwa i zżartego anarchją kraju zdoła przynieść ukojenie, pogodzić rozterki i przywrócić porządek.

Czekała go inna podróż, daleka, na której progu stoi ukojenie wieczyste, porządek grobu.

Kiedy w d. 15-ym listopada 1889-go r. rewolucja da Fonseki obaliła tron Dom Pedra i położyła kres ostatniej monarchji amerykańskiej, poświęciliśmy kilka wyczerpujących artykułów szlachetnej postaci cesarza, przebiegliśmy długie dzieje jego uczciwego, mądrego, sprawiedliwego panowania i oceniliśmy doniosłość polityczną faktów, zaszłych na drugiej półkuli świata. Takie to wszystko niedawne, że nie uważamy za właściwe nanowo powtarzać dzisiaj rzeczy, opowiedzianych ledwie przed dwoma laty, tembardziej, że stary Dom Pedro z chwilą osiedlenia się w Europie przestał ważyć na szali politycznych losów swojego narodu, za szlachetny na wichrzyciela, za dumny na intruza, i utonął w pogodnej ciszy prywatnego żywota, na którą blady już tylko padał promień zaszłego słońca władzy i chwały królewskiej.

Parę dat kapitalnych wystarczy już w tych warunkach.

Dom Pedro II z Alkantary urodził się w Rio de Janełro d. 2-go grudnia 1825-go r. z ojca cesarza Dom Pedra 1-go (ur. 1798 † 1834) i pierwszej jego małżonki arcyksiężniczki Leopoldyny austrjackiej († 1826). Już d. 7-go kwietnia 1831-go r. objął on rządy konstytucyjne państwa pod opieką ojca i złożoną *ad hoc* rejencją; rządy osobiste wszakże ujął w swe ręce, uznany pełnoletnim, dopiero w d. 23-im lipca 1840-go r.

Ruch emancypacyjny, dążący do zniesienia niewolnictwa w Brazylji, znalazł od pierwszej chwili gorącego opiekuna i krzewiciela w Dom Pedrze, który otoczył również naukę, piśmiennictwo i sztuki piękne miłością i poparciem. Z byłym cesarzem brazylijskim zstępuje do grobu wielka, wyposażona gruntowną wiedzą inteligencja.

Poprzedziła go w śmierci ukochana małżonka, równie zacna pani, z domu księżniczka Teresa sycylijska, z którą żył od dnia 4-go września 1843-go r., związany ogniwem najczulszej patrjarchalnej miłości małżeńskiej.

Pozostała po nim jedyna córka, księżna Izabela, od d. 15-go października 1864-go roku, poślubiona księciu Ludwikowi orleańskiemu, hr. d'Eu.

X.

Z SĄDÓW.

O testament ś. p. Władysława Walewskiego.

Na dzień dzisiejszy w III-im wydziale cywilnym sądu okręgowego przypadł nowy termin do rozpraw w rozgłośnym procesie o testament ś. p. Wł. Walewskiego.

Posiedzenie zaszło się po godzinie 11-ej przed południem.

Ze strony powodów stanęli adw. przys.: Poznański, Dunin i Wagner; w imieniu pozwanych zaś, obok adw. T. Walewskiego, zasiadł adw. Kokeli, jako obrońca p. T. Romockiego.

Do materjału sprawy, znanego czytelnikom z poprzednich relacyj (patrz nry: 153—155 i 287—290 *Kurjera* z r b.), przybyło tym razem podanie adw.: Kokelego i Walewskiego, żądające zbadania 13-tu nowych świadków, ponownego przesłuchania siostry miłosierdzia, Marji Olsztyńskiej, i dra Dobrskiego oraz odbycia nowej ekspertyzy lekarskiej co do stanu umysłowego testatora. Przy podaniu tem złożono dwa listy zmarłego, pisane w r. 1889-ym i 1890-ym do pp. Kornelego i Stefana Romockich, tudzież kopję aktu z d. 11-go lipca 1888-go r., mocą którego nieboszczyk bezinteresownie wykreślił z hypoteki dóbr Czołczyn należny mu od p. K. Romockiego dług, w kwocie 25,000 rs. Okoliczność tę, tudzież serdeczny nastrój dwóch powyżej wspomnianych listów obrońcy pozwanych przytaczają na dowód, iż nieboszczyk bardzo sprzyjał rodzinie pp. R. i że przeto zakwestjonowany testament był naturalnym tej jego życzliwości wynikiem.

Złożono również w sądzie list siostry miłosierdzia, Marji Olsztyńskiej do siostry Klotyldy, pisany w tydzień po dacie odbytego w sądzie badania świadków i, zdaniem obrońców, mogący być zasadną pobudką do ponownego przesłuchania jej w tej sprawie.

A oto lista wskazanych w podaniu świadków, z przytoczeniem okoliczności, które ciż świadkowie ustalić mają:

Władysław Krzesimowski (rządca majątków spadkodawcy), Klotylda Stokowska (gospodyni), Stanisław Starzyński (pom. naczelnika pow. z Kutna) i Bronisław Łuczycki (obywatel ziemski z pow. noworadomskiego) zeznać mają, że ś. p. Władysław Walewski żywił stale przyjazną życzliwość dla rodziny Romockich i Michała Walewskiego, i wyraził się, że dobra jego nie przejdą do rodziny Walewskich, ponieważ nie widzi tam nikogo, ktoby zdolnym był należycie gospodarstwo i mógł spłacić schedy spadkowe.

Ciż sami świadkowie mają nadto stwierdzić, że na kilka lat przed zgonem nieboszczyk zrazu zupełnie odmówił swej pomocy p. Stanisławowi Walewskiemu (powodowi), gdy majątek tegoż był zagrożony licytacją, a w następstwie przeznaczył wprawdzie na ten cel 1,000 rs., lecz złożył ową sumę na ręce p. Kornelego Romockiego, który też z niej raty zaległe niścił.

Pani Aniela Hluska (krewna nieboszczyka) ma zeznać, że ś. p. Walewski w sam dzień swego zgonu długo z nią rozmawiał, obiecując jej zapewnić przyszłość, wyjednaniem dla niej miejsca w domu p. Tadeusza Romockiego, którego, jak mówił przytem, zawezwał wraz z żoną do siebie.

Siostra miłosierdzia, Marja Olsztyńska, oprócz stwierdzenia umysłu nieboszczyka, tudzież stałej i wyraźnej przychylności, okazywanej przezeń pp. K. i T. Romockim, powołaną została na fakt, że rejent, przybywszy do szpitala, pytał się tylko o pokój chorego, mieszkanie zaś p. Romockiego siostra Marja sama rejentowi wskazała.

Dr. Seweryn Zalewski, dr. Józef Konstanty Roze, Andrzej Pellegrini (starszy felczer) i Franciszek Czajkowski (posługacz szpitalny), jak głosi podanie obrońców, stwierdzić mogą zupełną przytomność umysłu ś. p. Walewskiego do ostatnich chwil życia.

Ponownej indagacji dra Konrada Dobrskiego, który, jak wiadomo, był już zbadany sądownie w tej sprawie przed siedmioma tygodniami, obrońcy pozwanych żądają, celem stwierdzenia całego szeregu przytoczonych w podaniu szczegółów. Między innemi, ma on zeznać, że chory, witając wchodzącego rejenta uściskiem dłoni, rzekł do dra D.: „To pan rejent Rutkiewicz, którego znam, bo spisywał inwentarz po bracie moim". Ma również stwierdzić dr. D., że na korytarzu szpitalnym był parokrotnie zapytywany przez rejenta, czy chory jest dość silnym i należycie przytomnym do sporządzenia testamentu, i że nawet z tej przyczyny świadek uczynił rejentowi zarzut zbytniej skrupulatności. Nadto co się tyczy samego testamentu, dr. D. zeznać może podobno, że gdy na pytanie rejenta co do rozrządzenia majątkiem chory spytał: „Czy to konieczne?", to rejent odrzekł: „Nie, niekonieczne; zależy to od pańskiej woli"—poczem nieboszczyk zaczął wolę swą dyktować, a czyniąc zapis na rzecz Michała Walewskiego, wspominał o dwojgu jego dzieciach i chwalił ich pracowitość.

*

Komplet wyrokujący złożony z wiceprezesa Restorfa i i członków sądu Bonneta i Podgoreckiego o godz. 12½ po południu wydalił się na narady, które w chwili, gdy to piszemy, jeszcze się nie skończyły.

Tymczasem zanotujemy, że obrońcy pozwanych złożyli dziś do aktów świadectwo ze szpitala o przebiegu choroby ś. p. Walewskiego i jego drzewo genealogiczne.

Fr. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

POGRZEB.

Wiedeń 5-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dzisiaj, o godzinie 10-ej wieczorem, zwłoki arcyksięcia Henryka przewiezione zostaną w uroczystym kondukcie, pod przewodnictwem cesarza i wszystkich arcyksiążąt, na dworzec kolei południowej i złożone będą w wagonie, w którym wpierw już umieszczono trumnę zmarłej niemal równocześnie z nim żony jego, baronowej Waldeck (z domu Leopoldyny Hoffmann, śpiewaczki opery w Gracu, którą w d. 4-ym lutego 1868-go r. poślubił i z którą żył odtąd stale w Botzen; *przyp. red.*). Następnie pociąg specjalny powiezie zwłoki małżonków do Botzen, gdzie złożone będą w grobach arcyksiążęcych.

REFORMA GIEŁDY.

Berlin 5-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Senjorzy kupiectwa tutejszego wybrali ze swego grona komitet, złożony z ośmiu osób, który zastanowić się ma nad stosunkami giełdy berlińskiej.

INTERPELACJA HUBBARDA.

Paryż 5-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rada ministerjalna uchwaliła zażądać od izby odroczenia obrad nad interpelacją Hubbarda w sprawie zachowania się duchowieństwa do ukończenia rozpraw budżetowych. Izba zgodziła się odroczyć rzeczone obrady do d. 11-go b. m. Zapisało się już 22 mówców.

KWESTJA RZYMSKA.

Rzym 5-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj w izbie deputowanych toczyły się dalsze obrady nad interpelacją Cavallotti'ego w kwestji rzymskiej. Mówili: Rossi, Bovio, Barazuoli i Bonghi, poczem odpowiadał Rudini. Prezes ministrów nie pojmuje, jakim sposobem do parlamentu wprowadzono znowu dawno pogrzebaną kwestję władzy świeckiej Papieża. Oświadczenia hr. Kalnoky'ego nie dały do tego słusznego powodu. Włochy, szanując udzielność duchowną Papieża, przyjęły ustawę gwarancyjną. Przedstawiono ją gabinetom. Ustawa gwarancyjna jest zasadniczą i konieczną. Reformy instytucji małżeństwa i szkół w duchu postępowym mogą swobodnie być przeprowadzone. Obca interwencja jest rzeczą absolutnie wykluczoną; żaden rząd włoski jej nie dopuści, żaden rząd europejski nie ma jej w swoich projektach. Politykę kościelną mamy ściśle wytkniętą i ustaloną. Jesteśmy rządem Gibelinów. Mowę Rudiniego przyjęto ogólnym oklaskiem. Dzisiaj nastąpi głosowanie. Większość rządowa wyniesie zapewne 125 głosów.

DOM PEDRO.

Paryż 5-go grudnia. (*Tel. prym. Kur. War.*)— Cesarz Dom Pedro brazylijski zakończył dzisiaj życie w czterdzieści minut po północy.

GLADSTONE.

Londyn 5-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Gladstone w połowie grudnia udaje się do Biarritz, poczem zamieszka w willi swojego przyjaciela, Stuarta Rendela, w San Rappad.

ROZRUCHY CHIŃSKIE.

Londyn 5-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Times* utrzymuje, że powstańcy chińscy liczą wszystkiego 2000 ludzi.

Berlin 5-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W tutejszych sferach rządowych myśl wspólnej interwencji dyplomatycznej w Chinach, tem mniej zaś wspólnej demonstracji lub nawet obsadzenia Pekinu nie znajduje przyjaznego poparcia. Niemcy uważają, że wzmocnienie eskadry wschodnio-azjatyckiej na teraz nie jest koniecznem.

Wiedeń 5-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Posterunek żandarmerji węgierskiej w Jaworzynie na Węgrzech zostanie celem zapewnienia spokoju z góralami wzmocniony. Na jutrzejszem posiedzeniu Koła minister Zaleski ma dać oświadczenie w sprawie toczącego się między Austrją i Węgrami sporu granicznego. Zapewniają, że sąd rozjemczy zbierze się tu około d. 10 go stycznia 1892-go r.

Berlin 5-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Tutejsze poselstwo portugalskie oznajmia, że Portugalja nie ma zamiaru utworzenia angielsko-francuzkiej ankiety, celem rozbioru położenia finansowego kraju.

Metz 5-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*) — Wydalony ztąd kapłan francuzki aresztowany został w Busendorf i odstawiony do granicy.

Berlin 5-go gudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 196 95 (wczoraj 199.50)
Ruble na dostawę 195 75 (wczoraj 198.50)

Ostatnia posługa.

Wymownym dowodem uznania artystycznych zasług ś. p. Jana Tatarkiewicza i ogólnego żalu, jaki ten niespodziany zgon w pełnym rozkwicie talentu wywołał, był dzisiejszy żałobny obrzęd, w oddaniu bowiem ostatniej posługi nieodżałowanemu artyście wzięły udział szerokie warstwy publiczności.

Od wczesnego rana w kościele po-reformackim św. Antoniego odprawiały się msze święte.

Okna świątyni były kirem osłonięte, a na środku głównej nawy, na wysokim katafalku spoczywała trumna ze śmiertelnemi szczątkami.

Katafalk tonął w zieleni i kwiatach.

Widomym hołdem złożonym artyście były liczne wieńce, pokrywające trumnę i kondygnacje katafalku.

Oto ich wykaz:

Od dyrekcji teatrów warszawskich, od personelu dramatu i komedji, od artystów opery, od kolegów i koleżanek, od teatrów: krakowskiego, lwowskiego, poznańskiego, lubelskiego i łódzkiego, ten ostatni przywieziony przez specjalnego delegata, od studentów „Profesorowi deklamacji" (jest to najpiękniejszy wieniec z wstęgami: białą i czerwoną znacznej szerokości), od teatru amatorskiego w Ostrowiu, od Aleksandry Lüdowej, od Jadwigi Czakówny, od małżonków Ostrowskich, od Ludwika Śliwińskiego reżysera teatru Małego, od Zygmunta Przybylskiego, od rodziny, od wielbicieli talentu, od przyjaciół, od wdzięcznego ucznia, od redakcyj: *Echa muzycznego i teatralnego* i *Kurjera Warszawskiego*.

W ostatniej chwili miały jeszcze przybyć nowe wieńce.

*

Żałobną sumę celebrował ks. Michalski w asystencji alumnów seminarjum.

Kapłan ten był serdecznym przyjacielem ś. p. Tatarkiewicza i przed zgonem udzielał mu ostatnich pociech religijnych.

Podczas nabożeństwa artyści opery pod dyrekcją p. Michała Hertza wykonali na chórze pienia religijne.

Chóry i orkiestra teatru Wielkiego wykonały mszę żałobną Moniuszki; panna Babińska odśpiewała „Zdrowaś Marja" Michała Hertza, p. Myszuga

„Pieśń Pokutną” Moniuszki, Kwieciński i Niedźwiedzki duet z Requiem Mercadantego.

Na organach grał p. Stankiewicz.

Świątynia była w zupełności zapełnioną i spóźniający się w zbitej masie zajęli wirydarz i krużganki kościelne.

Porządek pomimo takiego tłoku był wzorowy, służbę naokoło katafalka trzymali woźni teatralni.

Do godziny 2-ej po południu kościół wciąż był przepełniony, mnóztwo bowiem osób przychodziło pomodlić się u zwłok artysty.

Większość pozostawała, aby uczestniczyć w pogrzebie.

Ten sam kapłan-przyjaciel, ks. Michalski, w otoczeniu kleru, poprowadził żałobny kondukt.

Trumnę koledzy ponieśli na barkach i orszak, liczący się na tysiące, wyruszył w kierunku placu Teatralnego, skierowując się do przybytku sztuki, w którym ś. p. Tatarkiewicz przez ćwierć wieku święcił tjumfy, jako artysta.

W chwili zbliżania się orszaku przed portyk teatru Wielkiego, z ganku dały się słyszeć dźwięki podniosłego szopenowskiego marsza żałobnego.

Orkietrą dyrygował p. A. Münchajmer.

Po krótkiem zatrzymaniu się, które wyobrażało ostatniepożegnanie się artysty z teatrem, kondukt, okrążywszy skwer, zawrócił koło ratusza i skierował się w ul. Bielańską.

Tłumy wciąż rosły i cały orszak znaną drogą przez Nalewki podążył do miasta umarłych.

Przy rogatkach oczekiwali artyści orkiestry teatru Rozmaitości i chóry opery pod dyrekcją Lewandowskiego.

Ottąd żałobny kondukt przy dźwiękach marsza Nideckiego (śpiewanego i granego na instrumentach dętych) doszedł do katakumb, gdzie zwłoki tymczasowo zostały złożone.

Podniosłym hymnem *Salve Regina* Nideckiego i *Ave Maria* Troszla żegnano artystę.

*

Na cmentarzu przemówił Józef Kotarbiński w te słowa

Z głębokim żalem żegnamy ostatnie szczątki człowieka, który przedwcześnie idzie do mogiły. Niedawno jeszcze pełen twórczej energji, rwący się z zapałem do pracy, dziś pogrążony w śnie wiekuistym, ubywa z grona towarzyszy dzielny i doświadczony pracownik sceny naszej, której niósł w ofierze, przez ćwierć wieku z górą, wszystkie zasoby niepospolitego talentu, oraz inteligencji. Zdawało się, że ma przed sobą długie jeszcze lata pracy, że będzie budził dokoła drgnienia artystycznego życia—tymczasem ustępuje dziś z pola działania, posłuszny tej potędze, która wielkim głosem mówi do nas ciągle o znikomości rzeczy człowieczych.

Ciężki to i dotkliwy cios dla sceny naszej. Ze śmiercią Tatarkiewicza ubywa tej scenie jeden z najbardziej oddanych i czynnych jej synów, gaśnie płomień żywy, silny, który rozrzucał dokoła tysiące iskier i blasków. Była to organizacja artystyczna, ruchliwa, trawiona gorączkową żądzą czynu, pracująca z ciągłem natężeniem wszystkich zasobów ducha.

Od pierwszych występów na scenie widać było, że Tatarkiewicz należy do wybrańców, którym piękno i sztuka kładą na czole chryzmat powołania. Talent jego zajmujący i powabny nie doznawał przeszkód w pierwszych chwilach rozwoju, szybko się doskonalił, zdobywając własną technikę i potęgując samodzielność artystyczną. Tatarkiewicz nie znał prawie początkowej aplikacji, przez którą zwykle przechodzą aktorowie. W sprzyjających warunkach zajął odrazu wybitne stanowisko, grał role ważne, kroczył szybko i śmiało po szczeblach artystycznej karjery. Zdobyte powodzenie nie usypiało jego energji, nie pozwalało mu zastygnąć w raz wyrobionych formułach, było raczej podnietą do szukania nowych dróg, nowych kształtów i środków artystycznych.

Po kilku latach pracy stanął, jako jeden z filarów sceny obok wielkich mistrzów i przedstawicieli pięknych tradycyj, jako osobistość twórcza, odrębna i samodzielna. Był ogniwem, łączącem tak zwaną „starą szkołę” z najnowszym prądem sztuki aktorskiej. Niech mi wolno będzie nad grobem dzielnego artysty podnieść znaczenie tego kierunku i upomnieć się o jego wartość, zapoznawaną wobec jednostronnych hołdów dla pięknej tradycji. Tatarkiewicz był jednym z najgłówniejszych przedstawicieli tej szkoły nowszej, która łączy realizm z estetycznością, dociera do akcentów i ekspresji uczuć skradzionej naturze, podchwyconej z gwaru i ruchu codziennego życia—nie wyrzekając się jednak form pięknych, szlachetnego stylu, oraz idealnych pierwiastków sztuki. Bogata, nerwowa i rzutka natura czyniła go jednym z najwybitniejszych przedstawicieli *modernizmu* na scenie. Talent jego płodny i wielostronny tworzył najpiękniejsze swoje dzieła w dziedzinie sztuki i literatury współczesnej. Potrafił Tatarkiewicz ożywić werwą i niekłamanem uczuciem nawet szablonowe zlepki frazesów, które na scenę tak często wyprowadza konwenans literacki, umiał zużyte formuły zamienić nieraz na żyjące postacie i okrasić je rumieńcem łudzącego życia... Umiał grać szczerze na strunach uczucia, ożywić serca i umysły słuchaczy porywami werwy i humoru, stawić im przed oczy postacie pełne odrębnej charakterystyki, zarówno w sztukach oryginalnych, jak i poczerpniętych z obcych literatur. Artysta dużej miary potęgował wrodzone zasoby talentu przez żelazną pracę, traktował swój zawód z wielkiem zamiłowaniem, rzeźbił subtelnie i opracowywał każdą rolę, starał się o piękną i skończoną formę, bez której niema dobrych dzieł sztuki. Przez lat kilkanaście piastował sam jeden mozolne obowiązki kierownika artystycznego i reżysera dramatu i komedji, dźwigając ciężar pracy, przekraczający niemal siłę i możność jednostki. W sztuce inscenizowania, zwłaszcza utworów współczesnych, był prawdziwym mistrzem i posunął ją u nas o kilka kroków na drodze prawdziwie artystycznego postępu.

Jako aktor, pomimo ćwierćwiekowej pracy, zachował całą żywotność talentu, stworzył niedawno najpiękniejsze role swoje, promieniejące urokiem młodości, której nie mogły przygasić trudy i gorycze życia. Czekały go właśnie doniosłe artystyczne zadania — na jego talencie w znacznej części pokładaliśmy nadzieję scenicznego powodzenia dzieł nowych, drgających pełnią współczesnego życia, ale niemoc fizyczna przecięła nagle twórczość artysty w najpiękniejszych chwilach rozkwitu. Doznał on wszystkich rozkoszy i udręczeń swego zawodu, żył życiem przyśpieszonem, pracował z natężeniem, popychany tą dziwną siłą ducha, która zamęcza ciało w ciągłym pochodzie naprzód, w ciągłem poszukiwaniu nowych form i pomysłów. Służąc gorliwie scenie, stargał przedwcześnie siły fizyczne, osierocił rodzinę ukochaną, której szczęście leżało mu zawsze na sercu. Życie jego i trudy wytrzymają ogniową próbę sądów pośmiertnych, która z czynów ludzkich wydziela złoto zasługi.

Spoczywaj więc w ciszy i pokoju pracowniku gorliwy, artysto znakomity, twórco tylu wrażeń szlachetnych i pogodnych. Rzucamy na twoją mogiłę wieńce czci i wdzięczności, przekazujemy imię twoje pamięci potomnych, zapisując je w tej żałobnej chwili na jednej z najpiękniejszych kart dziejów naszej sceny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi.*—Miejscowości takiej nie znamy. Może sz. pan zapytuje o miasteczko Virgen w Tyrolu lub też o przylądek Virgins, położony na samem południu Patagonji?

— *Panu X. Y. Z. w Dorpacie.* — Informacyj o szkołach dyplomatycznych we Francji nie posiadamy, sądzimy wszakże, że ze względu na plan nauk w uniwersytecie dorpackim tam najłatwiej i najdokładniej można dowiedzieć się o tem.

— *Panu W. P.*—Projekt zakomunikujemy komitetowi. Na razie jest on niewykonalny, wymaga bowiem funduszów, których niema i które w tej chwili potrzebne są na cele bliższe, a już wskazane. Z czasem i o stypendjum pomyśleć będzie można.

— *Ciekawej.* — Bawi w Warszawie. Wkrótce wybiera się na czas dłuższy do Włoch.

— *Kilkunastu prenumeratorom.* — Ani nam się nie śniło! Dziękujemy za zwrócenie uwagi na ten układ przypadkowy.

— *Panu P. W., właścicielowi domu.*—Należy co rychlej wystąpić z przedstawieniem stosownem do p. Pawła Szczepańskiego, naczelnika kancelarji w magistracie.

— *Zwolennikowi teatru.* — Dobry projekt, w drugim liście podniesiony, zużytkujemy. O notatki prosimy.

— *Pani Stefanji Mar. M., stałej prenumeratorce.*— Herbarze może sz. pani przejrzeć w bibljotece głównej, mieszczącej się w zabudowaniach uniwersytetu, lub też w bibljotekach prywatnych hr. Zamoyskich albo hr. Krasińskich. Wynająć na pewien czas pomienione dzieła mogą tylko antykwarjusze, jak Bolcewicz, Giejsztor i inni.

— *Agronomowi.* — Trudno określić, jakie należy posiadać kwalifikacje chcąc wstąpić do szkoły agronomicznej, każda bowiem szkoła rządzi się odrębnemi zasadami; zawsze podstawą będzie posiadanie patentu z ukończonego średniego zakładu naukowego.

— *Stałej prenumeratorce.*—Każdy nauczyciel kaligrafji może poprawić charakter pisma, jeżeli tylko uczeń posiada ku temu odpowiednie kwalifikacje. Adresami służyć nie możemy.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — W tej sprawie może tylko kancelarja instytutu dokładnie objaśnić sz. pana, do niej też radzimy zwrócić się z odpowiedniem podaniem.

— *Panu K. F. 32.* — Stosownie do rozporządzenia ministerjalnego, zamieszczonego w № 185-ym „Zbioru taryf“, uczniowie szkół realnych nie należą do kategorji wychowańców, mogących korzystać z biletów ulgowych. Jednocześnie rozporządzenie to zastrzega, iż bilety uprzywilejowane innym osobom nie mogą być wydawane, jak za każdorazowem specjalnem zezwoleniem zarządu kolei.

— *Muzykalnej.* — Dla tej kategorji osób najlepsza będzie praca Karola Studzińskiego „Zasady muzyki, oraz nauka czytania nut głosem“, wyd. 2-gie, rs. 1.

GIEŁDA.

Warszawa d. 5-go grudnia.

Berlin nadesłał nam dziś nader różnorodne szacowania, mianowicie 198 i 197.50 w zaofiarowaniu, co odpowiada kursom 50.50 i $50.62\frac{1}{2}$ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały wzmocnienie usposobienia giełdy tamtejszej z powodu udziału niemieckiego świata bankierskiego w mającej się wypuścić nowej pożyczce russkiej, oraz zakupów spekulacyjnych, inne zaś telegramy zaznaczały prawdopodobieństwo osłabienia usposobienia tejże giełdy z powodu wstrzymania zakupów pokryciowych. Nasze zebranie rozpoczęło obroty bardzo tanim kursem 50.90 (równia 198.80 m. **bez kosztów**) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnym pokupie waluty podniosło tę cenę do $50.47\frac{1}{2}$ (t. j. 198.10 m. za 100 rs.). **Różnice** tworzyły dziś $17\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu $42\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. **Sprzedano dostawy** z odbiorem stałym w końcu lutego r. p. po 50.90 i 51, w końcu stycznia r. p. po 50.80, 50.85 i 50.90 i w końcu b. m, po 50.60, 50.65, $50.67\frac{1}{2}$ i 50.70, a z odbiorem codziennym do woli oddawcy od połowy do końca b. m. po 50.40.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 50.30, 50.35, 50.40, $50.42\frac{1}{2}$, 50.45 i $50.47\frac{1}{2}$, przeważnie jednak po kursie 50.35. **Londyn krótki** brano po 10.18. Za **Paryż** krótki osiągano po 40.70. **Wiedeń krótki** sprzedawano po 87.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy **likwidacyjne** 98.20 i 98, **względnie do wielkości odcinków**, a otrzymano 97.90 za kilka tysięcy w sztukach po rs. 1,000. **Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu po 101.75 II-ej i III em. Pożyczkę wewnętrzną 4% 1887-go I-ej em. **ceniono po 95.85**, kupiono kilkanaście tys po 95.60.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.15 I-ej **ser. i po 100.45 II, III, IV i V-ej** serji, a umieszczono kilkanaście tys. ostatniej serji po 100.20, oraz kilkanaście tys, tejże serji z odbiorem w końcu b. m. po 100. Listy zastawne miasta **Warszawy** ofiarowano po **102 I-ej ser.**, po 101.75 **II-ej serji**, po 101.50 III-ej s., po 100.40 IV-ej i 100.30 V-ej serji, wzięto zaś kilka tysięcy IV s. po 100.20, oraz kilkanaście tysięcy V-ej serji po 100.10, 100.05 i 100. Listów **zast. m. Łodzi** wzięto kilka tysięcy IV serji po 97.80.

Notowano dziś w żądaniu: kupony celne po rs. $1.65\frac{3}{4}$, marki w gotówce po $50\frac{3}{4}$ kop., guldeny po $87\frac{1}{2}$ kop. i franki po 41 kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocniejsze, wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 50.55, za Londyn **krótki 10.19, za Paryż krótki** $41.82\frac{1}{2}$ **i za** Wiedeń krótki 87.25.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.79 ***netto.*** Wiadro 78% rs. 9.38 — 2%. Dowozów **niema zupełnie.** Usposobienie **bardzo mocne. Ceny warsz. Tow.** ocz. i sprz. spir. 11.76.

Gdańsk 5-go grudnia. — (*Tel. pryw. Kurjera warsz.*) — Dla russkiej mączki cukrowej krystalicznej tendencja wyczekująca.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 4 grudnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	1	wagonów	117	wagonów
Owsa	6	„	207	„
Mąki żytniej	—	„	52	„
Mąki pszennej	3	„	33	„
Kaszy jaglanej	2	„	287	„
Kaszy gryczanej	—	„	9	„
Ryżu	—	„	2	„
Pszenicy	—	„	13	„
Jęczmienia	7	„	190	„
Grochu	—	„	2	„
Gryki	—	„	4	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	10	„
Łoju	—	„	9	„
Makuchów	—	„	7	„
Mąki kartoflanej	—	„	26	„
Cukru	1	„	1	„
Rodzenków	—	„	—	„
Żelaza	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	20	wagonów	969	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od — do 140	kop.	za pud.
Owies	od — do 96	„	„ „
Jęczmień	od — do 108	„	„ „
Kasza jaglana	od — do 155	„	„ „

Libawa 30-go listopada. — Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) mocno, russkie 128 do 130 kop. nominalnie, suche litewskie 123—126 kop., kurlandzkie 123—125 kop. Pszenicy; owsa, jęczmienia i hreczki nie notowano. Groch suchy kupowano tylko w towarze gotowym na paszę 112 kop., mało russki 122 kop. Bób 112 kop. Wyka russka 88 kop., litewska 85 kop. Fasola kupowana tylko w towarze gotowym, biała 115—120 kop., zielona 130 do 135 kop. Siemię lniane bez zmiany, litewskie bez ruchu, 7-mio miarowe 150 kop., russkie 7-mio miarowe 15[illegible] kop., stepowe 7-mio miarowe 155 do 156 kop., 6-cio miarowe 140 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne i żytnie bez nabywców. Siemię konopne suche 169 do 1[illegible]0 kop. Lnica 110 do 120 kop. nominalnie za pud. Dowozy w d. 27-ym i 28-ym listopada wynosiły: 5 wagonów żyta, 2 wag. jęczmienia, 12 wag. owsa i 377 wagonów różnych innych towarów.

Sala Muzeum Przemysłu i Rolnictwa

Jutro, w Niedzielę, dnia 6 grudnia 1891 r.

Wieczór Mozarta

na pamiątkę stuletniej rocznicy śmierci wielkiego mistrza

pod dyrekcją

ADOLFA SONNENFELDA

Początek *o godz 4½ po poł.* 4250

Zarząd Towarzystwa akcyjnego
FABRYKI CUKRU I RAFINERJI
„JÓZEFÓW"

zawiadamia niniejszem, że zatwierdzona przez ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów w dniu 20 listopada (2 grudnia) r. b. dywidenda za kampanję fabryczną 1890/91, wypłaconą będzie, począwszy od dnia 7 (19) grudnia r. b. *w Warszawie* w biurze zarządu przy ulicy Żabiej nr 9, codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 10—3-ej, oraz w *St.-Petersburgu* w St.-Petersburskim Banku międzynarodowym. 1705r

KOMITET

Towarzystwa Resursy Kupieckiej

ma honor zawiadomić członków tejże resursy, iż wybory na członków komitetu, delegacji wyborczej i delegacji rachunkowej na rok następny 1892, odbywać się będą w gmachu resursy Kupieckiej we czwartek, piątek i sobotę, to jest w dniach 10, 11 i 12 grudnia r. b. w pierwszych dwóch dniach od godziny 6—9-ej wieczorem, a 12-go w sobotę, od godziny 4—6-ej po południu.

W sobotę o godz. 6-ej głosowanie zamknięte zostanie.

Komitet uprzedza, że stosownie do uchwały zgromadzenia akcjonarjuszów, będą dopuszczeni do kreskowania tylko ci członkowie, którzy nie zalegają w opłacie składek do końca r. b. 4215

KOMITET

Towarzystwa Resursy Obywatelskiej

podaje do wiadomości członków Towarzystwa, iż w dniu 12-ym grudnia r. b., to jest w sobotę, o godz. 7-ej wieczorem, odbędą się wybory członków komitetu na rok 1892. Składanie kartek wyborczych ma być dopełnione w dniach 10 i 11 grudnia, to jest w czwartek i piątek od godz. 7—9-ej wieczorem, w dniu zaś 12-ym od godz. 6—7-ej.

Przytem komitet nadmienia, że udział w głosowaniu przyjąć mogą członkowie nie zalegający w opłacie składek.

4429r Dyrektor *A. Mokiejewski.*
Członek komitetu, sekretarz *J. Dworzycki.*

— Chorych ze skrzywieniami kolumny pacierzowej przyjmuje Instytut Leczniczo-Gimnastyczny Miodowa nr 3 i Jerozolimska aleja nr 31, biednym zaś udziela porady na Miodowej poniedziałki, środy, piątki od 9—10-ej rano. 4004

M. Olszewski.

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu październiku 1891 roku przez Warszawską Jeneralną Reprezentację Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor", za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i Kraju Północno-Zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A) Królestwo Polskie.

	Rs.	Kop.
Brzeziński Jan, Pawłowice, pow. Sochaczewski	1,062	—
Żórawski Wincenty, Bonisław, pow. Płocki	450	42
Łysiński Franciszek, Zawady, pow. Makowski	2,235	48
Obrycki Stanisław, Czarnówek, pow. Szczuczyński	7,693	61
Brzozowska Wanda, Felin, powiat Lubelski	734	70
Chrzanowski Edward, Poraj, powiat Hrubieszowski	1,144	92
Zelińska Walerja, Dębowiec, powiat Noworadomski	3,369	24
Gosławski Jan, Kunin, powiat Opatowski	3,570	89
Rzewuski Feliks, Topola, powiat Pińczowski	2,202	98
Gustowska Marja, Piotrowice, pow. Słupecki	1,052	27
B) Kraj Północno-Zachodni.		
Nartowski Juljan, Romojnie-Juljanowo, pow. Kowieński	50	—
Landsberg Nadieżda, Korejwiszki, pow. Poniewieżski	350	—
SS-rowie Platona Kmity, Grynkowo, pow. Miński	32	—
SS-rowie Antoniego Reutta, Dernowicze, pow. Reczycki	400	—
Łącznie . . .	24,348	51

Członek Komitetu Nadzorczego,
A. Drewnowski

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A) Królestwo Polskie.

Izaksohn S., Warszawa	123	70
Szapiro Dawid, Suwałki	199	97
Wasilewski Dominik, Suwałki	35	—
Zaborowski Mowsza, Suwałki	25	—
Stupnicki Edmund, Łódź	5323	63
Bracia A. i B. Rajzman, Kielce	78	53
B) Kraj Północno-Zachodni.		
Księżna Marja Dolgorukow, pow. Kobryński	16	—
Łącznie	601	83
Ogółem wypłacono w miesiącu październiku 1891 r. . .	30,50	34

Warszawa, d. 27 listopada 1891 roku.

Generalny Reprezentant
Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor"
1694r w. z. *Ks. W. K. Woroniecki.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— B. B. B.—Na dobrej woli mi nie zbywa ami łość moja nie zna przeszkód, błagam o chwilę rozmowy a wytłumaczę się z mego postępowania.
4251 Nadzieja.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 5 grudnia 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.15	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	102.—	—.—
„ „ „ II	101.75	—.—
„ „ „ III	101.50	—.—
„ „ „ IV	100.40	—.—
„ „ „ V	100.30	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	— —	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.20	—.—
„ „ małe	98.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	101.75	—.—
II „ „ „ 100	101.75	—.—
III „ „ „ 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.85	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 215[1]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 84[4]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 44[9]
Od Listów likwidacyjnych kop. 4[2]
Od Obligów m. Warszawy 68[6]

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 4 grudnia 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	860	870
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	780	—
„ średnie	—	—	750	765
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	310	350
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	40	—	—
Słomy pud	30	33	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

W dniu 30 Grudnia 1891 (11 Stycznia 1892 r.), odbędzie się **publiczna licytacja** 1987R

Nieruchomości Nr 8|1765

w Warszawie, przy ulicy Świętojerskiej.—Bliższe warunki kupna udzieli **W-ny Wł. Zachwatowicz, ul. Koszykowa № 55.**

Droga Żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska

podaje do wiadomości, iż duplikat frachtu Warszawa-Nad.-Sędziszów № 19084, z dnia 29 Października b. r. zaginął i jeżeli posiadacz takowego nie zgłosi się w przeciągu 30 dni, od dnia ostatniego ogłoszenia, to towar wydany zostanie Mejarowi. 1989r

„GAZETA POLSKA,"

pismo polityczne, społeczne i literackie,

istniejące od lat przeszło 60,
zaś pod dzisiejszą nazwą od lat 30.

Pismo nasze kierując się przekonaniami, mającemi na celu dobro społeczeństwa, wytrwale stać będzie przy tem zadaniu i spełniać je zarówno w miarę swych sił, jak i w miarę możności. Dalecy od ubiegania się o czcze efekta, usiłować będziemy w dalszym ciągu organ nasz rozwijać poważnie, a jednocześnie tak różnostronnie, ażeby się stał rzetelnem odzwierciedleniem objawów życia wewn. i zewn. To też będziemy i nadal udzielali wyczerpujących informacyj o życiu społecznem w kraju naszym, traktując w oddzielnych artykułach kwestje doniosłejszego i ogólniejszego znaczenia. Ruchowi ekonomicznemu, sprawom rolnictwa i przemysłu **Gazeta polska** poświęca baczną uwagę, wskazując i roztrząsając wszelkie zabiegi, w tej dziedzinie podejmowane, jak i osiągane rezultaty. Obok obszerniejszych artykułów społecznych notować będziemy wszelkie, zasługujące na uwagę fakta z życia Warszawy i prowincji, podając je treściwie i starając się przedewszystkiem o dokładność informacyj; w podobny też sposób zamieszczane będą wzmianki i o ciekawszych wydarzeniach zagranicą, niemających wszakże bliższego związku z polityką.

Działowi politycznemu przeznaczymy i na przyszłość w organie naszym wybitne miejsce, przedstawiając i charakteryzując wszelkie wypadki i kierunki polityki europejskiej, ku czemu oprócz specjalnych artykułów redakcyjnych dostarczać będą czytelnikom licznych wiadomości właśni korespondenci **Gazety** z Berlina, Wiednia, Paryża, Londynu i t. d.

O literaturze, teatrze, muzyce i sztukach pięknych, jak dotąd, tak i w przyszłości zamieszczać będziemy sprawozdania i studja, które wyczerpująco obejmą ruch tej twórczości w jaknajszerszym jej zakresie.

Feljeton **Gazety polskiej** zjednał już sobie dobre imię w piśmiennictwie, będąc niejako kolebką wielu pierwszorzędnych talentów literackich, w nim bowiem drukowane były pierwsze prace Sienkiewicza, a następnie wielu innych pisarzy, jak: Zofji Kowerskiej, Mańkowskiego, Kosiakiewicza, Konara. Nadto zamieszczamy w odcinku utwory dawniej już znanych wybitnych powieściopisarzy i nowelistów. Z beletrystyki zagranicznej drukujemy utwory najświeższe, mogące żywiej zająć czytelników, najmniej czerpiąc z literatury francuzkiej, jako dostępniejszej czytającemu ogółowi.

Oddzielny dodatek powieściowy w formie książkowej, dodawany co tydzień, w ilości arkusza dla prenumeratorów **Gazety** bezpłatnie, pozwala im zwiększać bibljoteczki o kilka tomów rocznie wyborowych powieści i romansów.

Redakcja ponawia swoje oświadczenie, że za najdogodniejsze dla siebie i dla prenumeratorów uważa przesyłanie opłaty bezpośrednio do Redakcji.

Dla ułatwienia stosunków prenumeraty Redakcja za otrzymaniem listu otwartego z wyraźnem wskazaniem adresu niezwłocznie podług niego wysyłać będzie swe pismo, choćby narazie nie odebrała jeszcze należności pieniężnej.

Osoby, nadsyłające wprost do Redakcji roczną prenumeratę, otrzymają jako premjum bezpłatne jak w roku zeszłym „Kalendarz Polski" ilustrowany na rok 1892.

Cena **Gazety polskiej** w Warszawie wynosi:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi z kosztami przesyłki pocztowej, opasek i ekspedycji:

Za kwartał rs. 3, za pół roku rs. 6, za rok rs. 12.

Uprasza się o dokładne i wyraźne wypisywanie adresów oraz ostatniej stacji pocztowej. 1984r

---

Dnia 2 Grudnia, między godziną 5 a 6-tą wieczorem, w przejeździe dorożką z Krakowskiego-Przedmieścia na pociąg kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, lub też na samym dworcu zgubiony lub skradziony został

PUGILARES, 1701

skórzany, z stu rublowym papierkiem oraz różnemi dokumentami, t. j. bilet wolnego przejazdu do twierdzy Nowogeorgiewskiej, kilka weksli, dowody na odbiór kaucji z Magistratu, bilety wizytowe i t. p.—Łaskawy znalazca zechce takowe złożyć w Biurze Policji lub odnieść do domu pod № 32 przy ulicy Pawiej, do właściciela W. L. Tarnowskiego za sowitą nagrodą.—Gotówkę znalazca jeśli zechce, może sobie w całości zachować.

OGŁOSZENIE.

W koszarach Lejb-Gwardji Wołyńskiego pułku, przy ul. Przejazd № 2 i (Mostowskich) w dniu 25 Listopada (7 Grudnia), o godzinie 10-ej zrana, drogą publicznej licytacji, sprzedawane będą

stare sukienne, futrzane i płócienne przedmioty, niemniej materace z włosia końskiego na sprężynach i inne różne rzeczy. 1687

KSIĘGARNIA
TEODORA PAPROCKIEGO i S-ki

w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41.

Poleca następujące dzieła, świeżo wydane własnym nakładem:

Rs. k.

Anderson H. Bajki i opowiadania z licznemi drzeworytami w tekście 1 20
Anonim. Co w wieku 50-ym mówić będą o wieku XIX-ym, spolszczył Adam Nowicki. Odczyty . . . . 1 —
Baginsky Adolf d-r. Życie kobiety. Listy o hygienie kobiecego organizmu. Wydanie drugie . . . . — 50
Boirac Emil, prof. fil. Zasady filozofji. Przełożył Adolf Dygasiński 4 25
Buckley Arabella. Przez szkła czarodzieja. Książka dla młodzieży. Z licznemi drzeworytami w tekście . . . . 1 —
Bunge G. W sprawie alkoholu. Odczyt. Przełożył M. Flaum. Wydanie drugie — 10
Carlyle T. Bohaterowie. Cześć dla bohaterów i pierwiastek bohaterstwa w historji. Przekład z angielskiego 1 50
Choiński-Jeske T. Po złote runo. Powieść współczesna 1 20
— Na straconym posterunku. Dramat współczesny w 5-ciu aktach . . . . 1 —
Czerneda Mieczysław *(M. Bierzyński).* Szkice 1 20

Rs. k.

Gliński Kazimierz. Z walk życia. Obraz dramatyczny . . . . — 20
Hamsun Knut. Głód. Powieść . . . 1 —
Legouvé Ernest. Szesnastoletnia dzennica. Książka dla dorastających panien. Przełożyła T. Prażmowska 1 50
Leśniewska Bronisława. Czterysta powinszowań, kop. 50. Kartonowane. . . — 60
Meynert E. d-r. med. Głupota mody. Odczyt . . . . — 30
Michelet J. Miłość. Przekł. z francuz. 1 50
Nagoda. „Jak wszystkie" i inne nowele i obrazki 1 20
Ostoja. Powieści prawdziwe 1 50
Prażmowska Teresa. Podręcznik do nauki literatury powszechnej 2 50
Rodziewiczówna Marja. Szary proch, powieść . . . . 1 —
Rogosz Józef. Kalejdoskop. Powieść współczesna w dwóch tomach . . . . . . 2 —
Veron Eugenjusz. Estetyka. Przełożył z francuzkiego A. Lange 2 50
Walewska Cecylja. Z paradoksów życia. Studja i obrazki 1 50

BIBLIOTEKA ROMANSÓW I POWIEŚCI

wychodzi w 4-ro-arkuszowych zeszytach tygodniowych w formacie książkowym zawiera:
Powieści, dramaty, poezje, pamiętniki, odczyty, opowiadania historyczne, podróże i kronikę.

Cena kwartalna rs. 1 kop. 30, z przesyłką rs. 1 kop. 70. 1974r

---

Zaginął 1651

Dowód depozytowy,

wydany przez Towarzystwo Kredytowe miasta Warszawy w d. 15 Stycznia 1890 r., za № Dz. Gl. 284, a № dowodu 4904, na imię Erazma Majewskiego, na złożone do przechowania w L. Z. rs. 10,000.—Uprasza się znalazcę o oddanie tegoż dowodu właścicielowi lub o złożenie takowego Towarzystwu Kredytowemu, przy ul. Włodzimierskiej pod № 25 egzystującemu, przyczem nadmieniam, że stosowne ostrzeżenie uczynionem zostało.



OGŁOSZENIE.
LICYTACJA

głośna i przez opieczętowane deklaracje, na **dostarczenie** w roku 1892 około **20,000 pudów mięsa,** dla wojska i mieszkańców **Fortecy Iwangrodzkiej,** odbywać się będzie w Iwangrodzie w Sztabie Fortecznym, we Środę, dnia 4 (16) Grudnia r. b., o godzinie 1-ej po południu.—Nadmienia się, iż bydło przypędza się do Fortecy Iwangrodzkiej i zabija w miejscowym szlachtuzie.

Dla przyjęcia udziału w licytacji wymaganem jest **wadjum** w ilości rs. **czterech tysięcy** (rs. 4,000).

Warunki szczegółowe, dotyczące powyżej wymienionego dostarczenia, odczytywać można w Sztabie Fortecy Iwangrodzkiej każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne. 1923r

---

P. Śliżyński

Senatorska № 17, wyucza 6-iu tańców najpotrzebniejszych w 20-tu kilku lekcjach. Senatorska № 17, wprost W-go Herse. 1711

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny niskie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 1857R



WYPRZEDAŻ

zupełna porcelany, szkła, tac, noży, zabawek, z powodu zwinięcia interesu. Ceny niżej kosztu.

№ 41. Nowy-Świat № 41.

Wereitin. 1677

RESTAURACJA
wraz z dwoma teatrami.

letnim i zimowym, w środkowym punkcie miasta, z kompletnem urządzeniem, **do sprzedania** lub wydzierżawienia na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Eldorado, Długa 25. 1986

„MIASTO RÓŻAN"

gub. Łomżyńskiej, pow. Makowskim, przy trakcie i blizko nowo-budującej się kolei położone, liczy przeszło 3 tys. mieszkańców, a w obrębie i gminie do 20 tys., nie posiada dotąd stałego **lekarza,** pomimo, że widoki są, gdyż budują most, forty, miasto się wznosi. Mieszkańcy i miejscowy aptekarz chętni lekarzowi. Ludność zamożna. W okolicy blizko lekarzy niema. Bliższych szczegółów udzieli apteka. 1712

Nagrody rs. 2.

Wczoraj wieczorem zaginął na Marszałkowskiej lub Chmielnej ulicy, piesek młody mops, o czarnych tylnych łapkach.—Za odprowadzenie na ulicę Chmielną № 33, m. 1, wypłacę powyższą nagrodę. 1707

Dyplomowana rękodzielnia kobieca Swinarskiej, Królewska № 33. Gorseciarstwo, krawiecczyzna, stroje, krawaty, koronkarstwo, roboty włóczkowe, deskowe, hafty, terracota, malarstwo, buchalterja. 33558

Gimnazistka, (złoty medal), udziela lekcyj, korepetycyj za obiady. Zgoda 15, mieszkania 17. 35940

Guwernantka francuzka, z dobremi świadectwami poszukiwaną jest do dużego domu, od 1 stycznia r. p. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. K. L. M. 35973

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji, łatwo zrozumiałą metodą. Chmielna 47, mieszkania 14. 35415

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 34486

Lekcje muzyki. Świadectwo konserwatorjum. Marszałkowska 94, m. 25, od 12-ej do 2-ej. 36202

Nauczycielka szuka pokoju za lekcje. Złota 22, m. 19. 36171

Nauczycielka russka daje lekcje w zakresie średnich zakładów naukowych żeńskich, jak również przygotowuje do takowych. Nowogrodzka № 21, m. 1. 35907

Na niższe i wyższe patenty nauczycielek przygotowuje student 4-go kursu medycyny, mający w tem kilkoletnią praktykę. Oferty u stróża: Miodowa 3, m. 15. 35912

Nauczyciel francuz, któryby się chciał podjąć udzielania lekcyj języka francuzkiego, trzy razy tygodniowo po godzinie, zechce złożyć oferty przy ulicy Ciepłej № 8. mieszk. 1, między godz. 3-ą a 5-ą. 35959

Osoba wykwalifikowana usuwa jąkanie i poprawia wadliwą wymowę liter. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. A. B. 3467r

Poszukuje lekcyj lub korepetycyj francuzkiego, niemieckiego, polskiego, (historji i literatury). Oferty sub J. kantor Kurjera. 3502r

Potrzebny nauczyciel niemieckiej literatury i student filolog do russkiego. Orla 11, mieszkania 18, do 1-ej po poł. 36161

Potrzebna niemka na wieś, do uczenia dwojga dzieci i pomocy w gospodarstwie domowem. Bliższa wiadomość: Szpitalna 12, mieszkania 8. 35740

Pół-ceny na prośby wielu niezamożnych za kursa rzemiosł jedynie w grudniu. Żeńska Szkoła Rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wyroby rzemiosł i najzgrabniejszy krój. 35084

Śpiewu solowego udziela uczennica Viardo-Garcii, na bardzo korzystnych waruukach. Bracka 23, m. 1, rano do 11-ej. 3465r

Student uniwersytetu udziela lekcyj języka russkiego, (opracowanie ćwiczeń). Wspólna 7—25. 36061

Uczę niemieckiego dzieci po 2, muzyki 3 rs. Zielna 11, m. 20. 36174

Za mieszkanie (lub pieniądze) student przyjmie lekcje. Wspólna 13—10. 35538

Doniesienia osobiste.

Dla „Pokrzywki" list na poczcie. 36223

M. M. M. list na poczcie.—Aleksander. 36190

„Stefanja" proszoną jest o natychmiastowe odebranie listu z poczty. 36163

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Administrator dóbr, poszukuję posady w Królestwie lub Cesarstwie, dając kaucję i rekomendację. Za wyrobienie rs. 200. Oferty Kurjer Warszawski dla E. E. 35791

Francuzka wykształcona, ma kilka godzin wolnych. — Ulica Piękna № 30, mieszkania 3. 35911

Bona niemka, znająca gospodarstwo, chce przyjąć miejsce w Warszawie lub na wsi.— Oferty: Kurjer Warsz. „Józefina." 36222

Bona niemka z szyciem poszukuje zajęcia na przychodnią. Wiadomość: Tamka № 33, mieszk. 10. 36173

Inteligentna panna poszukuje posady kasjerki od 1-go stycznia, posiada znajomość buchalterji podwójnej. Poręczenie osób odpowiedzialnych lub kaucja mogą być złożone. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod A. S. A. 3492r

Lokaj, jego żona z dokładną znajomością kulinarną, poszukują pomieszczenia. Senatorska 5, m. 4. 36232

Niemka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Królewska 22, mieszk. 36. 36180

Osoba bardzo inteligentna i przyzwoita, władająca kilkoma językami, mająca wprawę i powodzenie w sprzedaży, szuka umieszczenia lub jakiej filji. Oferty pod lit. A. A. 33, przyjmuje Kur. Warsz. 35866

Osoba wykształcona szuka pomieszczenia jako lektorka oraz do pielęgnowania chorych. Nowy Świat 49 domu, mieszkania 17, od 11-ej do -ej. 36201

Osoba lat średnich, lepiej wychowana, poszukuje zajęcia się gospodarstwem u dwóch albo jednej osoby. Leszno 27, m. 17. 3498r

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, miejskiem, prasowaniu, pragnie przyjąć miejsce u pojedyńczej osoby. Adresa przyjmuje kantor tegoż pisma pod literami F. F. 36238

Paryżanka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Bracka 8—12. 35420

Panna znająca dobrze krawiecczyznę i krój poszukuje roboty w domach prywatnych.— Śliska 13, m. 1. 36194

Panna młoda, inteligentna, poszuknje miejsca kasjerki lub sklepowej. Może złożyć kaucję. Oferty: Kurjer Warszawski dla „Cezary." 36225

Uczeń obeznany z handlem kolonjalnym poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 53, m. 6, S. J. 36234

b) Zaofiarowane.

Ajenci, mający stosunki z prywatną klijentelą w Warszawie, znajdą korzystne zajęcie w składzie naczyń kuchennych, ul. Senatorska 22. 35573

Bona niemka, znająca szycie, potrzebna zaraz. Ulica Wołyńska № 11, do właściciela domu. 35992

Bufetowy mówiący dobrze po russku, z wiarogodną rekomendacją albo kaucją, potrzebny od 1 (13) grudnia r. b. Wiadomość w kuchni klubu russkiego, Nowy-Świat № 67. 36185

Do pralni, Jerozolimska № 60 i Krucza 38, potrzebne uczeunice. 36181

Do kwiatów potrzebne podręczne i uczennice zaraz płatne. Nowolipie 9. 3499r

Do apteki na prowincji potrzebny jest uczeń. Wiadomość w składzie aptecznym pp. Ludwik Spiess i Syn, w Warszawie, Plac Teatralny. 36227

Krawaciarek zdolnych poszukuje się na wyjazd. Bliższa wiadomość: ulica Kotzebue 3, Meyer. 35343

Osoba udoskonalona w krawiecczyźnie potrzebna do pomocy w szkole kroju. Plac św. Aleksandra № 14. 36079

Potrzebne panny do sukien i dziewczynki do nauki zaraz. Widok 24, m. 18. 35914

Potrzebne zaraz zdolne podręczne do bielizny. Marjensztadt 21, m. 8. 36114

Potrzeba kilku specjalistów do składania wag decymalnych, centimalnych i stołowych do fabryki odeskiej. Wiadomość: Nalewki № 29, mieszkania 5. 36154

Potrzebny zdolny tokarz drykier. Marszałkowska 62, fabryka lodowni. 36177

Potrzebne panny zdolne do bielizny, zaraz. Marszałkowska 105, m. 8. 36244

Potrzebna jest zaraz panna, kompletnie uzdolniona do rękawów. Ulica Leszno № 2, A. Horwart. 36249

Potrzebna zaraz kompletnie wykwalifikowana krawcowa do domu prywatnego. Złota 46, m. 29a. 36226

Potrzebne zdolne panny do staników i okryć zaraz. Pracownia W. Konopackiej, Zgoda 4. 36197

Potrzebna osoba do roboty pończoch na własnej maszynie. Zgłosić się: Elektoralna № 13, w sklepie cukierniczym, od 1—2. 36196

Potrzebna zaraz panna uzdolniona do kapeluszy, posiadająca dowody z odbytej praktyki w większych magazynach strojów damskich. Wiadomość zrana od 8 do 12-ej codziennie, Marszałkowska 107, m. 15, trzecie piętro, Zielińska. 35931

Potrzebne panny podręczne i uczennice do kwiatów. Wiadomość: Elektoralna № 20, mieszk. 28. 36021

Potrzebne są zaraz panie zdolne do szycia bielizny na maszynie oraz do nauki. Wiadomość: Daniłowiczowska 6, m. 21. 3397r

Potrzebny jest zdolny fertig-macher do składania pianin w fabryce pianin A. Sawickiego w Wilnie. 34135

Panna zdolna upinaczka do sukien za dobrem wynagrodzeniem potrzebna zaraz do magazynu W. Kwiatkowski, Niecała 1. 35877

Potrzebne zdolne maszynistki do pończoch, robota stała. Krucza 32, m. 1. 36022

Potrzebny na prowincję werkmistrz zdolny i energiczny, z dłuższą praktyką, dla prowadzenia warsztatów mechanicznych. Oferty pod wyrazem „Werkmistrz" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 35522

Subjekt specjalnie obznajmiony potrzebny jest zaraz do składu wódek. Wiadomość: Chłodna № 20, w składzie wódek. 36169

Staniczarka kompletnie zdolna potrzebna zaraz. Chmielna 21, m. 2. 36035

Zupełnie uzdolniona upinaczka potrzebna zaraz na wyjazd. Sienna 19—9. 36048

Uczeń potrzebny do składu majolik i pieców. Krakowskie-Przedm. 7. 36076

Technik skończony, inżenier lub budowniczy, potrzebny jako wspólnik udziałowy do prowadzenia korzystnego interesu. Kapitał wymagalny 2,000 rs. Oferty z krótkiem curiculum vitae składać proszę w kantorze Kurjera pod lit. B. T. K. W. 35979

Zaraz potrzebne są panny zdolne do sukien. Ul. Królewska № 17, m. 5. 35913

Kupno i sprzedaż.

Adres: Chmielna 15. Chleb wiejski (wtorki i piątki) baranina, zające, pulardy, kaczki pekińskie i zwyczajne, kury, jaja, śmietana, powidła węgierskie. 3142r

A. Drexler, Nowosenatorska 2, Niecała 2, poleca po najprzystępniejszych cenach kołdry watowe, wojłokowe, flanelowe i pikowe, kapy, dywaniki, pierze, łóżka żelazne, materace włosiane i waldharowe, sienniki słomiane i z wełny drzewnej, watę hygieniczną z owczej wełny. 3434r

A) Kołdry wełniane od rs. 2.25. Kiltynowicz, Mazowiecka 6. 2929r

A. Kawior Astrachański, gruboziarnisty, mało solony i bez soli, zupełnie świeży, poleca J. Łazowski, Senatorska 35, pałac ordyn. Zamoyskich. Sprzedaż hurtowa i drobiazgowa w kantorze. 3472r

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 35875

A) Puch i pierze darte, z własnych gęsi, sprzedaje „Handel drobiu i zwierzyny pod firmą Jan Chruściński." Ciepła 6. 36053

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów 56 próby od rs. 2 kop. 80, kolczyki wężykowe od rs. 1 kop. 90, krzyżyki od rs. 2 kop. 50, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, Nowy-Świat № 36. 3401r

Bryczkę na resorach z budą, wygodną, mocną, sprzedam tanio. Nowolipie 80. 36188

Biuro duże na szafkach, stół kanapowy, klęcznik, wszystko machoniowe, roboty Simlera, po księciu Gedrojć, sprzedam. Ulica Zgoda № 6, u stolarza. 35641

Czwórka chomont angielskich tanio do sprzedania. Ulica Grzybowska 65, stangret Andrzej. 35625

Do sprzedania tanio szuba, palto i inne męzkie rzeczy. Zgoda № 2, m. 11, wiadomość u stróża. 35637

Do sprzedania futro na niedźwiedziach, kredens orzechowy za 20 rs., stół owalny za 10 rs. Wiadomość u stróża domu, ulica Przejazd № 2. 35667

Do sprzedania stół duży kuchenny zamykany, stoły na kozłach, płaszcz i dolman używane. Ul. Elektoralna 27, mieszk. 8, od 9-ej do 2-ej. 35703

Do sprzedania dwie szafy orzechowe duże, eleganckie, za rs. 80, piec meidingerowski duży, nowy. Niecała 2, m. 13, do 12-ej i od 2 do 6-ej. 35702

Dobra sposobność kupienia dwóch kołnierzy z bobrów kamczackich. Wiadomość w magazynie ubiorów męzkich P. Laskowskiego, hotel Brühlowski. 36246

Do sprzedania pierścień drogocenny, zegarki, łańcuszki, kolczyki, broszki, zegar paryski, kandelabry, świeczniki, lichtarzyki, lampy, antyki i ekran świecznik, wszystko złocony bronz, dużo plateru, kryształy, widoki oprawne ozdobne Paryża, fabryk różnych.— Wspólna 34, m. 15, od 12—3 ej. 36170

Dywan krzyżową robotą do sprzedania za rs. 80. Obejrzeć można od 11 do 5-ej, ulica Piękna 46, m. 12. 36199

Do sprzedania całe umundurowanie artyleryjskie, zupełnie nowe i palto zimowe. Żórawia 9, mieszk. 12. 36192

Futro rotunda aksamitna granatowa na tybetańskich białych barankach, wcale nie używane, cena przystępna. Od godz. 12—2-ej, Mazowiecka № 5, m. 3. 35554

Futro piękne elki amerykańskie, prawie nie używane, petersburskiej roboty, do sprzedania. Nowogrodzka 29, mieszk. 1. 35470

Fortepian Hofera rs. 250 sprzedam. Aleja Jerozolimska 84, m. 15. 35249

Fortepian angielski tanio do sprzedania.— Wielka № 39, m. 8. 35855

Futra dwa, płaszcz na słusznego mężczyznę podbity tchórzami i salopa jedwabnym adamaszkiem kryta, podbita futrem srebrne lisy v. krzyżaki. Futra zupełnie nowe. Wiadomość ulica Łucka № 17, stróż wskaże. 35483

Fortepian Hofera rs. 270 sprzedaje student. Chmielna 45, m. 9. 35248

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 33751

Futro męzkie nurki do sprzedania. Nowy-Świat 12, mieszk. 7. 35133

Fortepian, pianino pierwszorzędne, nowe, sprzedaję ratami, wydzierżawiam. Jerozolimska 84, Strzelecki. 3?248

Futro podróżne rosomaki do sprzedania.— Wilcza 37—3. 36985

Fortepian za rs. 130 do sprzedania. Chłodna 56, m. 40. 36167

Fortepian krótki, 7 oktaw, zagraniczny, rs. 280. Leszno 69—18. 36209

Fortepian wiedeński Kerna do sprzedania, 250 rs. Kupię głuchą klawjaturę. Żórawia 15, m. 12. 36195

Fortepiany Małeckiego, Blüthnera, Kralla, Hofera od rs. 200—500. Królewska 3, Tarnowski. 35247

Gruszki i jabłka dobre z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. — Tamże można zamawiać buraki pastewne. 3085r

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 33274

Kareta potrójna, w dobrym stanie, do sprzedania tanio. Warecka 8, Leszczyński. 36033

Koncertowa cytra, gitara i stara wiolonczela (Steiner) są do sprzedania. Ul. Dunaj Wąski № 9, m. 3. 35960

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3376r

Kupuję lniankę (stulichę) nasienie. Oferty przyjmuje F. Bobrowski, ulica Wierzbowa № 2. 36221

Kredens dębowy rzeźbiony do sprzedania.— Śliska 14, m. 2. 36207

Kupuję fortepiany, pianina używane. Pańska 10. 36218

Litewskie: wędliny, powidła, masło, sery, grzyby, marynaty, konfitury, sery jabłkowe, nadeszły do składu głównego, ulica Chmielna 15. 3221r

Lando, kareta dwuosobowa, faetony, sanki mało używane do sprzedania. Plac Witkowskiego № 3. 35743

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 35257

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 36074

Meble za bezcen. Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 35099

Meble różne, portjery, sprzedaje się tanio.— Koszyki № 10, drugie piętro. Widzieć można od 12 do 8-ej. 3462r

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 35506

Monachijskie piwo sprzedaje browar parowy Karola Machlajda, Chłodna 45. 35851

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 15, m. 13, w bramie na lewo. 36029

Maszyna ręczna do szabowania jest do odstąpienia. Aleksandrja № 18, m. 7. 35759

Na wypłatę! Daję na wypłatę od rs. 10 do 100 płótno wyborowe, kaszmiry, materjały wełniane, chustki, firanki, perkale oraz wszelkie towary łokciowe po cenach zniżonych.— Żelazna Brama w Gościnnym Dworze № 77|8 „pod Gwiazdą." 3416r

Na Gwiazdkę. Wyroby włóczkowe damskie i dziecinne możliwie tanio oraz szlafroczki barchanowe. Hoża 26, mieszk. 9, od 11—2-ej i od 5—8-ej. 35364

Otomana gruntowna, lustro staroświeckie, szafa, biurko machoniowe. Wspólna 16—8, od 11—12-ej. 36183

Otomana dobra tanio do sprzedania. Elektoralna 23, m. 16. 36212

Otomana nowa, kanapka, dwa krzesła mało używane do sprzedania. Leszno 31, mieszkania 7. 35755

Pianino zagraniczne, mało używane, do sprzedania. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Pianino 300." 35955

Powóz mało używany, z dobrej fabryki, sanki petersburskie i chomonta angielskie pojedyńczo do sprzedania. Nowolipie 80, wprost Żelaznej. 36189

Pianino mało używane, tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 36. 36?20

Polecam na święta wyborny i niespirytusowany miód „Trojniak pana Zagłoby", srebrnym medalem nagrodzony, sprzedaję Widok 13, mieszk. 2.—Ignatowicz. 3493r

Psy dogi czystej rasy, młode, sprzedaje. Ordynacka 9, m 12. 35793

Pianina Dützа krzyżowe po cenach umiarkowanych. Strojenia, reparacje uskutecznia Gruszczyński, Nowy-Świat 9. 36235

Pianino z dobrym tonem, tanio. Złota № 32, m. 15. 36219

Rotunda wełniana czarna, na lisach, kołnierz i mufka sobolowe, szal francuski, serweta jedwabna i dwie kapy na łóżka do sprzedania. Leszno 60, m. 5, od godz. 12-ej. 35824

Sprzedam żardinierki, słupy, konsole, stolik do szachów, ramy, wszystko rzeźbione. Nowy-Świat № 32, mieszk. 15. 36204

Tanio szuba damska tumakowa, wełną kryta, kanapa, 6 krzeseł wyściełanych, wierzch zniszczony. Od 2 do 4-ej, Warecka 14, mieszkania 20. 36065

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Bieliński, Marszałkowska 141. 36083

Węgle kowalskie angielskie nabywać można. Wiadomość: Nowolipie 47, mieszk. 25, do 10-ej zrana, od 2-ej do wieczora. 35775

Wyżeł czystej rasy, siedmiomiesięczny, bardzo duży, jest do sprzedania. Chmielna № 28, wiadomość u stróża. 36176

Wyjeżdżając zwijam magazyn mebli, sprzedaję tanio garnitury, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, otomany, szafy. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 33513

Zegar stołowy roboty paryskiej i dwa kandelabry złocone w ogniu do sprzedania. Widzieć można w każdym czasie, Aleksandrja № 20, m. 6. 35947

Z przyczyny wyjazdu jest do sprzedania fikus, szafa, stoliki, łóżko i łóżeczko żelazne, zycbad, dwa rądle mosiężne i figura gipsowa. Stara Praga, ulica Targowa № 184/41, m. 3, od 10 do 3-ej po poł. 35926

Znak szewcki w formie buta do sprzedania.—Orla 11, m. 18. 36162

Zaraz do sprzedania łóżko z materacem sprężynowym, pościel, otomana, szeslong. Sienna № 25, mieszk. 5, wejście od kuchni. 36165

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania zegar amerykański z Missisipi, płaszcz szopy używane, maszyna do szycia familijna Singera, 6 łokci rypsu na futro damskie i dubeltówka Lankastra, przy ulicy Długiej № domu 5, mieszkania 40. 36213

Interesa handl. i mająt.

Apteki kupna z obrotem 4—5,000 rs., z domem murowanym, ogrodem, wodą, w miejscu wyniosłem, suchem, zdrowem, w ładnej okolicy, poszukuje się. Wiadomość: Hoża 8, mieszk. 1. 35262

Apteka do sprzedania za 6,000 rs., gotówką 4,000. Obrot roczny 3,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. O. P. 36214

Dom położony od dwóch ulic, Świętojańskiej i Piwnej, z dochodem 5,500 rs., do sprzedania na dobry procent bez pośrednictwa. Wiadomość: Wspólna № 37, u właścicielki, od 1-ej do 2-ej. 36211

Do sprzedania dom murowany z placem narożnym, na Pradze, przy remizie tramwajów i dworca petersburskim, wydzierżawiony na lat 4 po 1,800 rs. płatne z góry rocznie; do kupna 6 do 8 tysięcy rubli. Wiadomość: Bracka 25, u właściciela domu, do 12-ej i od 3-ej do 6-ej. 33804

Dom do sprzedania blizko dworca kolei wiedeńskiej; pożyczka Towarzystwa 24000. Wiadomość: Obożna 5, m. 2. 35963

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-kolonjalny.—Ulica Piwna № 43. 36015

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu wyjazdu. Dzielna 45. 36115

Dla powiększenia interesu mającego pewną przyszłość, potrzebna jest pożyczka rs. 500 na pół roku, gwarancja pewna, w zamian za procent może być dany pokój w środku miasta, ładny, z opałem i obsługą. Oferty proszę składać dla „Wytrwałość" do Kurjera Warszawskiego. 36155

Fabryczny budynek murowany, piętrowy, za rogatką Belwederską, jest do wynajęcia. Wiadomość u F. Wierzbickiego i S-ka, hotel Angielski. 35996

Flaczarnię od 50 lat egzystującą w dobrym punkcie i z dobrem powodzeniem sprzedam. Wiadomość: Nowy-Świat № 54, w sklepie spożywczym. 36031

Fabryka zapałek w jednem z miast gubernjalnych Królestwa do sprzedania. Bliższa wiadomość: ulica Aleksandrja № 14, mieszkania 25, od godz. 1 do 2-ej po poł. 35717

Krowiarnia ze czterema krowami, do sprzedania.—Ulica Mylna № 7. 36039

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Chłodna № 31. 36247

Mleczarnia do sprzedania z dwoma krowami, pomieszczenie na więcej, w dobrym punkcie. Chmielna 43. 36168

Magle do sprzedania. Ul. Żelazna № 52. 35678

Pralnia bielizny do sprzedania z powodu nagłego zamęścia, za bezcen.—Ulica Długa № 32. 36111

Pośrednik rozsądny, potrzebny do sprzedaży interesu handlowego.—Oferty przyjmuje Kurjer—Warszawa pod „Sezon." 36107

Rubli 30,000 częściowo do ulokowania na domy na $6\frac{1}{2}\%$. Wiadomość: Marszałkowska № 116—14, między 4 a 5-tą po poł. 35778

Sklep z przedmiotami niezbędnemi do codziennego użytku, od lat 30 w centrum miasta, nie wymagający specjalności, komorne b. tanie, z kontraktem pięcioletnim, do sprzedania za 6,000 rs. Wiadomość: Bracka 25, u właściciela domu, do 12-ej i 3 do 6-ej. 33803

Skład na węgle kamienne do wynajęcia.—Wiadomość u właściciela domu, ulica Biała 3. 3464r

Sprzedaję sklep kolonjalny, Mazowiecka № 16, istniejący lat 10. Kapitał potrzebny rs. 1,500. 35727

Skład węgli do sprzedania, bardzo wygodny, z wyrobioną klijentelą, kantorek, stajnia, szopy, wozy, konie oraz wszelkie utensylja odnoszące się do składu w dobrym stanie. Cena przystępna. Wiadomość: Żelazna № 45, w sklepie dystrybucyjnym. 35640

Sklepik wiktuałów do sprzedania tanio. Nowogrodzka № 9. 35761

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Grzybowska 57. 35416

Sklep do sprzedania z powodu wyjazdu, cena przystępna. Marszałkowska 78. 35780

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania.—Waliców № 23. 35909

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, w dobrym punkcie, przy ul. Długiej № 19, z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz. 35929

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, do sprzedania.—Ulica Chmielna № 23. 35944

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania.—Wiadomość na miejscu, ulica Warecka № 1. 35943

Sklep z urządzeniem restauracyjnem lub bez przy ul. Szpitalnej 4, do wynajęcia. 36069

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość: ulica Krucza № 20, m. 2. 36064

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, Ogrodowa № 42. Wiadomość na miejscu. 36094

Sprzedam zaraz handel win, warunki korzystne. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Kupię zaraz." 36108

Szynk do sprzedania na dogodnych warunkach, komorne tanie, cena rs. 500 lub taniej. Kontrakt do 1892 r. Wiadomość: kiosk przy Miodowej. 3489r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania Hoża № 48. 3490r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu sparaliżowania właściciela jest do sprzedania zaraz. Krochmalna 57, stróż wskaże. 36231

Szynk narożny, dobrze idący, ze wszystkiemi utensyljami, w bliskości fabryki i kolei, już od wielu lat miejsce wyrobione, tylko z powodu wyjazdu na wieś jest do odstąpienia od Nowego Roku. Wiadomość w kiosku na Placu Teatralnym. 36236

Sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny i kantor pism, egzystujący od lat kilkunastu, jest do sprzedania. Żelazna 45. 36178

Skład mąki i legumin w jednym z bazarów zaraz lub od Nowego Roku sprzedam. Nowolipie 17, m. 11. 36229

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania za rs. 100, komorne rs. 10 miesięcznie.—Wiadomość: Pańska № 86, mieszk. 35, stróż wskaże. 36208

Traktjernia wraz z kawiarnią do sprzedania tanio. Krucza № 29. 36224

Wspólnika poszukuje się do interesu ajenturowego branży asekuracyjnej i technicznej, chrześcjanina, zdolnego kupca lub technika. Kapitał nie jest wymagalny lecz współudział w pracy i posiadanie rozległych stosunków w sferze przemysłowej i handlowej. Oferty z podaniem referencyj pod „Ajentura" poste-restante Warszawa. 36182

Współka lub nabycie na korzystnych warunkach dla mężczyzny lub kobiety z 1,000 rs., jest do zrobienia, zakładu fotograficznego w Warszawie, długoletnio prowadzonego, z gwarancją wyuczenia fachu. Oferty: kantor Kurjera dla „Specjalisty." 36241

Za rs. 130 sprzedam zaraz kawiarnię z powodu nagłego wyjazdu. Senatorska № 3. 36243

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy. Ogrodowa № 45. 36245

Z powodu zmiany interesów jest do odstąpienia sklep niciarsko-galanteryjny, egzystujący od lat dziesięciu. Wiadomość: ul Żórawia № 12, m. 13. 36186

Lokale.

Apartament na 1-m piętrze, złożony z 7-u bardzo obszernych pokoi, z wszelkiemi wygodami, w domu skanalizowanym, jest do odnajęcia w każdym czasie. Szpitalna № 1. 35871

Chłodna 64, m. 22, z powodu wyjazdu, od Nowego Roku do wynajęcia 4 pokoje z wodociągiem, za rs. 65 kwartalnie. Wiadomość na miejscu od 4-ej do 6-ej po południu. 35795

Do odstąpienia każdego czasu 2 duże pokoje, od frontu, okna na ogród Saski, mogące służyć dla doktora lub adwokata. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. S. K. C. 36068

Duży salon umeblowany, na żądanie obiady i mały pokoik. Chmielna 10, m. 4. 35658

Do wynajęcia: dwa pokoje elegancko umeblowane, razem lub oddzielnie. Hoża 28, pierwsze piętro, usługa, samowar. 35671

Do wynajęcia, Niecała 5, od Nowego Roku 1892 sklep w podwórzu, wraz z mieszkaniem po farbiarni, dwadzieścia kilka lat egzystującej. 3459r

Dwa duże pokoje, na 1-m piętrze, elegancko umeblowane, z oknami i balkonem na ogród Saski do wynajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer dla F. K. 35774

Do wynajęcia zaraz dom murowany, piętrowy, dwanaście pokoi, na fabrykę, stajnie, ogródek, podwórze obszerne, za miastem. Wiadomość: Nowolipie 3, mieszkania 1, od ósmej do drugiej. 36101

Każdego czasu do wynajęcia na parterze 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, schowanko, wygódka, spiżarka. Jerozolimska № 63. 3457r

Mieszkanie dla kawalera do wynajęcia. Róg Elektoralnej i Mirowskiej № 29, sklep Kuźmina. 36156

Na garbarnię lub inną fabrykę obszerne pomieszczenie, do wynajęcia za rogatkami. Bliższe szczegóły: Podwale № 19, w kantorze. 36175

Pokój dla pracującej kobiety. Czysta 6, mieszkania 24 36250

Pokój frontowy zaraz do wynajęcia. Hoża 20, mieszkania 6. 31659

Poszukuje się pokoju umeblowanego, przy inteligentnej niemieckiej familji. Oferty przyjmuje Kurjer pod liter. H. B.—1000. 36056

Pomieszczenie dla panienek. Fortepian, konwersacja francuzka. Długa 25, mieszkania 28, od 2-ej do 5-ej. 35495

Potrzebne jest zaraz lub od Nowego Roku mieszkanie, składające się z czterech pokoi, przedpokoju i kuchni z wodociągiem, zlewem i waterklozetem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. W. 35936

Pokój z meblami, usługą do wynajęcia. Ul. Chmielna 44, mieszkania 7. 35867

Potrzebne zaraz trzy lub cztery pokoje z kuchnią, umeblowane, na trzy miesiące, nie wyżej jak drugie piętro, w blizkości Alei Jerozolimskich i Nowego-Światu. Oferty składać: Smolna 23, m. 7. 36240

Pokoi osiem, na pierwszem piętrze, do wynajęcia zaraz w Alejach Jerozolimskich № 80, wiadomość u gospodarza. 36146

Pokój umeblowany z opałem, usługą, wejście z przedpokoju. Długa 28, m. 24. 36200

Pokój lub dwa, z umeklowaniem, usługą, parter, przy pojedyńczej osobie. Nowolipie № 4, m. 11. 36187

Pokój frontowy, umeblowany, osobne wejście. Wspólna 10, m. 5. 3494r

Sklep obszerny, o jednem oknie wystawowem, z pokojem po za sklepem i wyjściem na podwórze, przy ulicy Nowy-Świt № 49, oraz dwie piwnice oddzielne lub razem od Nowego Roku 1892. Wiadomość u rządcy domu. 36160

Sklep do najęcia w każdym czasie. Ulica Leopoldyny № 1. 3496r

Sklep i małe mieszkania, zaraz do wynajęcia. Freta № 7. 3497r

Sklep z oknem wystawowem i przyległym pokojem o dwóch oknach do wynajęcia każdego czasu.. Marszałkowska 95. 35108

Ważne! Do wynajęcia na restaurację lokal z ogródkiem, lodownią, za 250 rubli. Wiadomość na miejscu, Młynarska 40, przy cmentarzu ewangelickim. 35684

2 sklepy przydatne na skład wódek, do wynajęcia. Karmelicka 4. 36203

3 pokoje, kuchnia od ogrodu, do wynajęcia każdego czasu. Nowy-Świat № 12. 36172

28 rubli miesięcznie dwa ładne umeblowane pokoje frontowe, dom skanalizowany. Chmielna 49, m. 46. 36239

Doniesienia rozmaite.

„Dentor"—niezbędny dla pań, panów—nadaje ustom przyjemny zapach na dzień cały. Flakon rs. 1 wystarcza na 4 miesiące. Sprzedaż: składy apteczne. 3390r

Akuszerka, b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje panie bez meldowania. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, mieszkania 4, lub Zielna 9. Dla niezamożnych ustępstwo. 36238

Dnia 30 listopada zginął pudel czarny, szczeniak, z białym punkcikiem na piersiach. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na Elektoralną 26, m. 9, za nagrodą. 36210

Dery po cenach fabrycznych, Australskie mydło Restytucyjne, Guano 14%, fosfor-gips, olej, poleca Mierosławski, Elektoralna 5. 3482r

Elegancką koszykarską galanterję: żardiniery, kosze do papieru i t. p. poleca skład, Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 32153

Jedyna pamiątka po najdroższych osobach, oraz upominek na Gwiazkę, w dzień imienin, ślubu, jubileuszu i t. p. polecenia jest godnym portret olejny na płótnie. Wykonanym być może jako niespodzianka z fotografji. Przyjmują się również obstalunki na miniatury, na kości lub pargaminie z gwarancją podobieństwa i artystycznego wykonania. Pracownia artystyczna, Nowy-Świat № 59, mieszkania 27. 35921

Mamka ze świeżym pokarmem jest do umieszczenia, przy ulicy Dobrej 62, m. 12. 35464

Młoda mężatka, ze świeżym pokarmem, może przyjąć dziecko do piersi. Erywańska 5, wiadomość u stróża. 36205

Massażystka Niewiarowska przyjmuje 4—7. Nowy-Świat 36, umeblowane pokoje. „Minerwa." 36233

Nowy-Świat 44, pracownia Marji Schesz, wykończa suknie, wierzchy na futra podług ostatniej mody, po cenach przystępnych. 36041

Nagrody 100 rs. Dnia 2 grudnia pomiędzy godziną 8-mą i 11-tą wieczorem, zgubiony został pugilares, w którym znajdowało się w w gotowiźnie: cztery papierki 100-rublowe i około pięćdziesięciu rubli 5—3 i 1-rublowemi papierkami. Oprócz tego bilety wizytowe ruskie i polskie, fotografje, bilet do teatru małego, dwa bilety loteryjne za № 9541b i 9857a i inne drobne notatki. Łaskawy znalazca zechce powrócić stratę za odliczeniem powyższej nagrody na ulicę Sienną № 80, kolektorowi Maciejowskiemu, dla doręczenia poszkodowanemu. 36050

Obiady smaczne i zdrowe w domu prywatnym. Daniłowiczowska № 10, mieszkania № 1. 36030

Po kilkoletniej pracy u W. B. Hersego przyjmuje suknie i okrycia od rs. 3-ch Aleja Jerozolimska № 43, m. 19. 36164

Potrzeba! ćwiartkę losu kto sprzeda najtaniej? cenę odpowiedzieć (poste-restante Warszawa, okazicielowi kwitu Kurjera), pod „Ćwiartka." 36157

Pracownia sukien, okryć damskich, wierzchów do futer i ubrań dziecinnych, krój Worth'a, Marji Enderlin. Wspólna № 50. 35850

Sierota, chłopiec, który był na praktyce kucharstwa, skutkiem stagnacji personel kuchenny o połowę został zmniejszony, błaga Wielmożnych restauratorów, jak również i Panów kuchmistrzów o wzięcie go pod swoją opiekę, gdyż pozostał się bez dachu, powołać się może na swego chlebodawcę i na znane tu osobistości. Ordynacka № 10, sklep spożywczy. — J. K. 3503r

Tanio odświeżam i reparuje meble. Aleksandrja 6. — L. Bruks. 35995

Uczennica B. Hersego przyjmuje na sezon zimowy: okrycia, salopy, kostjumy angielskie. J. Kaczyńska. Zielna № 17, mieszkania 18. 35115

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 34012

Zupełna wyprzedaż przed Gwiazdką koszul, kołnierzyków i krawatów męzkich oraz wysortowanych szlafroków, fartuszków i t. p. L. C. Bronikowska. Erywańska 18, (plac Zielony). 36019

Znam krój, wykonanie ostatnią modą—przyjmuję zajęcie w domach. Chmielna 47—10, z prawej. — Tamże obiady na świeżem maśle. 36130

Zaginęła za Żelazną-Bramą suczka szara, mops, z czerwoną tasiemką, wabi się „Firdusia." Znalazcę uprasza się o zwrót za nagrodą. Nowolipki 32, m. 5. 36179

Z konieczności sprzedam 25-rublową pensję z 5-ciu miesięcy za 100. Oferty poste-restante sub „Obowiązek." 36159

Zaginął pudel biały, ogon nie obcięty. Za odprowadzenie nagroda. Świętokrzyzka 15, mieszkania 10. 36166

Zaginął taks (jamnik), odprowadzić: Warecka 11, Towarzystwo Łowieckie—za nagrodą. 35950

4 ćwiartki losu jest do odstąpienia. Brewarna 8, m. 28. 35430

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Ноября (5 Декабря) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).